

1. 100. 000 dzieci na wczasach letnich

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA, 4 CZERWCA 1950 ROKU Nr 152 (1433)

Wezwanie do ludów świata o wzmożenie akcji na rzecz pokoju

Rezolucja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju
LONDYN (PAP). — Jak już donosiliśmy, w dniach 31 maja i 1 czerwca odbyło się w Londynie posiedzenie Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Życzenia Towarzysza Stalina dla młodych niemieckich bojowników o pokój

MOSKWA (PAP). — Dzienniki moskiewskie publikują następujący telegram Józefa Stalina do Centralnej Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej:

Przeszło 680 tys. hektarów zasiały i zaorały SOM-y

WARSZAWA (PAP). — Pomyślny przebieg tegorocznej kampanii siewnej jest w dużym stopniu zasługą Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, które przysyłają małym i średniomolnym chłopom z wydatną pomocą, wypożyczając im niezbędne maszyny i narzędzia rolnicze.

Szkoła inżynierska NOT w Łodzi

Naczelna Organizacja Techniczna organizuje w Łodzi wieczorową szkołę inżynierską z wydziałami: włókienniczym, mechanicznym i elektrycznym.

Dzięki tej kampanii ludzie najrozmaitszych przekonań, uświadomiłi sobie straszną groźbę, jaka za wisła nad światem i ujrżeli możliwość odwrócenia tej groźby.

Apel Sztokholmski jest dla wszystkich ludzi, bez różnicy języka, sytuacji społecznej lub poglądów politycznych i wierzeń religijnych, środków czynnego udziału w dziele ocalenia pokoju.

Manifestacja w Londynie

LONDYN (PAP). — Dnia 1 czerwca wiceprezesa odbyła się w Londynie imponująca manifestacja pokoju wia, na którą przybyło kilkanaście tysięcy osób.

Agenci imperializmu przed sądem w Pradze

Zbrodnicze plany zdrajców udaremniła czujność narodu czechosłowackiego
PRAGA (PAP). — 1 bm. w godzinach wieczornych sąd przesłuchał oskarżonego Jerzego Gajdę.

Naród albański jednomyślnie opowiedział się za Frontem Demokratycznym

TIRANA (PAP). — Jak donosi radio albańskie, 2 czerwca centralna komisja wyborcza opublikowała ostateczne wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

prezesa wzywają wszystkich obrońców pokoju do przyjęcia wspólzadwoadnictwa w celu szerszego jessze rozwinięcia kampanii zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Wszystkich szkółach woj. śląskiego młodzież czyni intensywną przygotowanie do konkursów rysunkowych na temat walki o pokój, które odbędzie się 4 b. m.

Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybywa do Polski

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej tow. Józefa Cyrankiewicza o przyjęcie przez Rząd Polski delegacji rządu NRD.

Wybór przewodniczącego i zastępcy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP). — Europejska Komisja Gospodarcza ONZ dokonała wyboru nowego przewodniczącego i wiceprzewodniczącego.

Demonstracja pokojowa w Szanghaju

PEKIN (PAP). — Dnia 2 bm. odbył się w Szanghaju masowy wiec w obronie pokoju.

WARSZAWA (PAP). — Radośnie obchodzili swoje święto młodzież i działacze Polskiej Ludowej. Budynki i sale szkolne młodzież udekorowała flagami, licznymi transparentami i hasłami głoszącymi, iż walka o pokój jest walką o zapewnienie szczęśliwej przyszłości młodemu pokoleniu.

WALKA O POKÓJ

— walką o szczęśliwą przyszłość dla młodego pokolenia
Uruchomienie nowych placówek opieki nad matką i dzieckiem dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Dziecka

10 milionów Rumunów podpisało Apel Sztokholmski

BUKARESZT (PAP). — Jak donosi Agencja Agerpres, w Rumunii dobiega końca kampania zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Fiasco komedii wyborczej w Pld. Korei

Naród koreański potępił terror pacholków Wall-Street
MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Pheianu: Według dotychczasowych danych, separatystyczne „wybory” do tzw. „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej poniosły fiasko.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej

WARSZAWA (PAP). — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenie Komisji Prawniczej i Regulaminowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 czerwca 1950 r., o godz. 10 w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej Nr. 4.



W roku bieżącym milion sto tysięcy dzieci wyjedzie na wczasy letnie. W najpiękniejszych okolicach kraju działka polska spędzi radosne wakacje.

WALKA O POKÓJ

— walką o szczęśliwą przyszłość dla młodego pokolenia
Uruchomienie nowych placówek opieki nad matką i dzieckiem dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Dziecka

WARSZAWA (PAP). — Radośnie obchodzili swoje święto młodzież i działacze Polskiej Ludowej. Budynki i sale szkolne młodzież udekorowała flagami, licznymi transparentami i hasłami głoszącymi, iż walka o pokój jest walką o zapewnienie szczęśliwej przyszłości młodemu pokoleniu.

Wszystkich szkółach woj. śląskiego młodzież czyni intensywną przygotowanie do konkursów rysunkowych na temat walki o pokój, które odbędzie się 4 b. m.

Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybywa do Polski

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej tow. Józefa Cyrankiewicza o przyjęcie przez Rząd Polski delegacji rządu NRD.

10 milionów Rumunów podpisało Apel Sztokholmski

BUKARESZT (PAP). — Jak donosi Agencja Agerpres, w Rumunii dobiega końca kampania zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Fiasco komedii wyborczej w Pld. Korei

Naród koreański potępił terror pacholków Wall-Street
MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Pheianu: Według dotychczasowych danych, separatystyczne „wybory” do tzw. „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej poniosły fiasko.

Wybór przewodniczącego i zastępcy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP). — Europejska Komisja Gospodarcza ONZ dokonała wyboru nowego przewodniczącego i wiceprzewodniczącego.

Demonstracja pokojowa w Szanghaju

PEKIN (PAP). — Dnia 2 bm. odbył się w Szanghaju masowy wiec w obronie pokoju.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej

WARSZAWA (PAP). — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenie Komisji Prawniczej i Regulaminowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 czerwca 1950 r., o godz. 10 w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej Nr. 4.

# Nie rezygnujemy z ani jednego podpisu.

Akcja zbierania podpisów dobiega końca. Codzienne komunikaty o ilości złożonych podpisów z natury rzeczy nie wykazują już takich skoków, jak w pierwszym okresie. Nie znaczy to jednak, aby akcja straciła na napięciu. Przeciwnie, we szliśmy w stadium walki o każdy podpis, stadium niemniej ważne.

Czym charakteryzowała się akcja zbierania podpisów w pierwszym okresie? Początkowo dzienny przyrost głosów liczył się w milionach.

To klasa robotnicza na czele mas pracujących w miastach gorąco, z całkowitym zrozumieniem odpowiadała na apel. Trójki zbierające podpisy częstokroć nie zwracały uwagi na wahających się lub opornych.

Wolniejszy przebieg miała początkowo akcja zbierania podpisów na wsi. Wpływały na to rozmaite czynniki, jak trudności wynikające choćby z rozróżnienia ludności wiejskiej na dużych obszarach i niższy niewątpliwie stopień świadomości politycznej.

Wśród niektórych trójek dał się wówczas zauważyć nastrój pewnego osłabienia aktywności wobec na potykanych trudności, uciekanie się do mechanicznego traktowania akcji.

Na alarmy o tego rodzaju niewłaściwych metodach działania Polski Komitet Obróbców Pokoju natchmiast zareagował, wydając instrukcje, zmierzające do pogłębienia pracy trójek przez usilną per-

sważę, przez ideologiczne rozprawy, przez świadomościowe znaczenia każdego podpisu.

Trójki podjęły wezwanie Komitetu. Znamienne jest np. że walka o jedną wioskę w województwie olsztyńskim trwała 10 dni. W pierwszych dniach trójki zastawiały drzwi od chat zamknięte. Zdecydowano tak długo czekać, póki nie otworzą. Gospodyni jednej z zagród otworzyła wreszcie drzwi, ale przyleła trójkę stępkami wymysłów. Nie zrażeni aktywiści pokoju przetrzymali ten atak.

— Wysłuchaliśmy was spokojnie — powiedzieli — pozwólcie teraz, że i my coś powiemy.

Rzeczowe argumenty, rozbijające wroga działalność, poskutkowa-ły. Tego dnia wszyscy dorosli mieszkanicy tego gospodarstwa złożyli podpisy pod Apelem Pokoju. Wyłom, uczyniony w umyślach zbalamuczonych chłopów tej wioski, dał znakomite wyniki. Argumenty aktywistów pokoju przeniosły przekonania chłopów do swych sąsiadów; w ciągu kilku dni wszyscy dorosli mieszkańcy wsi podpisali apel.

Ciekawe będzie wskazać, jakich sposobów chwytal się wrog pokoju na terenie tej wsi. Oto rozpowiadał on ni mniej ni więcej, że bomba atomowa może zniszczyć tylko miasto, na wsi zaś żadnych szkód wyrządzić nie może. Wobec tego nie warto domagać się zakazu broni atomowej.

Z innym typem trudności spotykają się aktywiści pokoju w pewnych środowiskach inteligentnych. Tam sceptycyzm inteligentki, o którą mówił Lenin, wskazuje nań jako na metodę klasowej walki burżuazji, wystąpił również w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w formie kwestionowania celowości podpisywania Apelu. Przelamanie tego sceptycyzmu inteligentnego — oto ważne, niezmiernie ważne zadanie aktywistów pokoju.

Jakie wnioski płyną z podanych wyżej przykładów? Wniosek podsta wowy — to konieczność dalszej walki o podpisy w ciągu tych kilku dni, jakie nam jeszcze pozostały.

Nie rezygnujemy z ani jednego podpisu. Przekonywamy, do wdrożymy słusznosci naszego stanowiska, nie zniechęcamy się za dnymi trudnościami. Waleczymy o każdy podpis, tzn. waleczymy o duszę każdego Polaka, który się jeszcze waha, który jeszcze nie jest przekonany.

Plenarna sesja Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbców Pokoju, która obradowała w Londynie w dniach 31 maja i 1 czerwca wykażała, jak wielkie sukcesy mobilizacyjne już przyniosła akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W specjalnej rezolucji Biuro ustaliło nowe środki, jakie należy zastosować w związku ze wzmaganiem się tej kampanii.

Już sto milionów podpisów w dniach pod Apelem Pokoju. Sto milionów ludzi różnych narodowości, wyznań i poglądów politycznych zdecydowało się już ramię przy ramieniu walczyć przeciw atomowemu zbrodniarstwu. Biuro z uznaniem wita wystąpienie przedstawicieli różnych kościołów przeciw broni atomowej. Biuro z uznaniem wita inicjatywę ze strony działaczy politycznych, działaczy związkowych, u czonych i artystów, zmierzającą do wciągnięcia mas do aktywnej walki przeciwko wojnie. Biuro gorąco podtrzymuje uchwałę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, domagającą się zakazu broni atomowej.

Każdy, kto jasno wypowiedział się przeciwko broni atomowej, tym samym wnosi swój wkład w walkę o pokój. Biuro wzywa komitety na rodzaje do walki o każdy podpis pod Apelem Sztokholmskim, bo każdy podpis, oznacza jednego więcej żołnierza armii pokoju.

W ciągu tych kilku dni, jakie nas dzielą od zakończenia tej akcji w Polsce, będziemy walczyć o każdy podpis ludzi dotychczas nie przekonanych. To jest dziś najważniejsze.

Wolniejszy przebieg miała początkowo akcja zbierania podpisów na wsi. Wpływały na to rozmaite czynniki, jak trudności wynikające choćby z rozróżnienia ludności wiejskiej na dużych obszarach i niższy niewątpliwie stopień świadomości politycznej.

Wśród niektórych trójek dał się wówczas zauważyć nastrój pewnego osłabienia aktywności wobec na potykanych trudności, uciekanie się do mechanicznego traktowania akcji.

Na alarmy o tego rodzaju niewłaściwych metodach działania Polski Komitet Obróbców Pokoju natchmiast zareagował, wydając instrukcje, zmierzające do pogłębienia pracy trójek przez usilną per-

## Nowy numer pisma

### „O trwały pokój, o demokrację ludową“

BUKARESZA (PAP). — Ukazał się tu kolejny 22 numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową“. Artykuł wstępny zatytułowany „Związek Zawodowy w walce o pokój“, poświęcony jest uchwałom sesji budapeszteńskiej Komitetu Wykonawczego SFZZ.

Związki Zawodowe — czytamy w artykule wstępnym — są najbardziej masowymi organizacjami ludzi pracy i dlatego niezwykle ważną jest ich rola w światowym ruchu pokoju.

Od aktywności wszystkich robotników, wszystkich członków związków zawodowych we wszystkich krajach w dużym stopniu zależy rozwiązanie centralnego zadania naszych czasów — oświecenia imperialistów i ustanowienia trwałego pokoju na całym świecie.

Numer zawiera również artykuły przewodniczącego ogólnomiędzynarodowego komitetu obróbców pokoju, Ko Mo-žo i przewodniczącego koreańskiego komitetu obróbców pokoju Chan Ser-ja oraz

informacje o ruchu w obronie pokoju we Francji i w Polsce.

Czasopismo publikuje artykuły: sekretarza generalnego Partii Komunistycznej USA — tow. Dennisa — „O komunistyczną konsekwencję i zdecydowanie w tworzeniu jednolitej robotniczej i ludowej“, członka kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej tow. Scoccimarro — „Plan pracy włoskich związków zawodowych, a walka polityczna we Włoszech“, członka Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej tow. Billoux — „Plan Schumana — planem wojny i zdrady narodowej“, tow. E. Polaka — „Komitety narodowe w Czechosłowacji“ oraz artykuł redakcyjny „Poile triki propagandowe faszystowskiej klikki Tito“.

Czasopismo zawiera również obszerną informację o IX zjeździe Komunistycznej Partii Słowacji, o plenum KC Komunistycznej Partii Szwecji, o zlocie młodzieży niemieckiej.

# Zbrodnicza gra

D. Zasławski

Jak donosi prasa angielska rząd brytyjski wydał instrukcje w sprawie przygotowań do ewakuacji dzieci w wieku od lat pięciu do piętnastu z większych miast. Organizuje się w tym celu specjalne komitety. Przewiduje się rozmieszczenie dzieci w mieszkaniach prywatnych. Organizuje się też obsługę lekarską i t. p. Cały ten kompleks zarządzeń stanowi rzekomo część składową ogólnego systemu „obrony“ kraju.

Zaufanie, jakim darzą narody pokojową politykę Związku Radzieckiego, to ostry nóż, skierowany w stronę amerykańskich podżegaczy wojennych. Boliem zaufaniem naródów do ZSRR przekreśla plany zbrojnej agresji, zmusza do imania się coraz brutalniejszych metod szantażu i zastraszenia.

Instrukcje rządowe w sprawie przygotowań do ewakuacji dzieci są w istocie instrukcjami, dotyczącymi zorganizowania fałszywego alarmu. Fakt wydania tych instrukcji świadczy, że podżegaczom wojennym nie udało się dotychczas wytworzyć w Anglii i w innych krajach Europy Zachodniej stanu masowej psychozy wojennej. Propaganda w słowie i w druku nie osiągnęła pożądanego efektu. W trybie nadzwyczajnym rozieszono więc okólniki o planie ewakuacji dzieci, co ma być środkiem zastraszenia ojców, a zwłaszcza matek oraz usprawiedliwienia prowadzonych przez miliardery amerykańskich i rząd labourzystowski przygotowań do agresywnej wojny.

Część bo nie wymyślono w tym kierunku? Jaką historyczną wrzawę podniosły niedawno angielskie gazety kapitalistyczne, gdy do portu angielskiego, z wiedzją i aprobatą angielskiego rządu, zawinęło kilka radzieckich kutrów rybackich. Sprzedajni pisma zaczęli piszczeć, udając „strach“; mogło by się wydać, że wyspy brytyjskie zostały nagłe otoczone przez potężne eskadry radzieckie... A potem — przestali... Pozostało jedynie wrażliwe, że Anglii — to najtęchliwszymi naród świata, naród o najsłabszych nerwach. Wrażenie — oczywiście — mylne, już choćby dlatego, że naród angielski nie uległ głupiej panice.

Jeżeli — jak powiadają — strach ma wielkie oczy, to można było by pomyśleć, że oczy kierowników rządu angielskiego urosły do rozmiarów kamieni mylnych i wyłaziły na wierzch. W rzeczywistości zaś kierownicy państwa w ogóle nie pokazują oczu ludowi, ponieważ unikają jego wzroku. Bo przecież to nie strach sprawił, że wszczęto tę haniebną i nikczemną grę, że zaczęto igrać życiem i zdrowiem angielskich dzieci, najmłodszych i tych w wieku szkolnym. Spekuluje się na strachu w celu wywołania w kraju powszechnej paniki. Jest to najczystszy szantaż polityczny.

Instrukcja, dotycząca ewakuacji dzieci, dystansuje wszelkie inne plany pod względem podłości i ichorzliwości. Niedawno pewien senator amerykański zaproponował zawieszanie ewakuację wszystkich członków Kongresu na plantacje kukurydzy. Było to przynajmniej śmieszne. I generalna próba ucieczki w krzaki napewno nie wyrządziłyby nikomu krzywdy. Ale oderwać dzieci od rodziców, spowodować chaos w życiu całego kraju, zmęcać się nad psychiką dziecka, zatrudnić dziesiątki tysięcy szwajcarskich majaczków — to już nie jest śmieszne. To zbrodnia. A jedynym jej celem jest chęć dogodzenia amerykańskim podżegaczom wojennym, którzy wyrażają niezadowolone z pokoju narodu angielskiego i uważają, że spókoj ten świadczy o niedostatecznym przygotowaniu do agresywnej wojny.

Na cóż potrzebny był ten prowokacyjny plan ewakuacji dzieci? Nie trudno na to pytanie odpowiedzieć. Angielskie masy pracujące nie chcą wojny. Dlatego też ruch obrońców pokoju cieszy się poparciem również i w Anglii, mimo, że klasy rządzące starają się za wszelką cenę sparaliżować akcję zbierania podpisów pod Apelem o uznanie za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakimkolwiek krajom. Aby narzucić wszystkim myśl, jakoby wojna była nieunikniona, rząd zdecydował się użyć dzieci w swej niezyskiej grze, okaleczyć ich duszę. Tym samym jednak przynajmniej się otworze, że propaganda antyradziecka w „zimnej wojnie“ spaliła na panewce.

Czy przeprowadzając te manewry paniki i szantażu, organizatorzy ewakuacji nie przeleżał się? Czy można ukryć przed robotnikami angielskimi, że się z nich tylko kpił dla dogodzenia imperialistom amerykańskim? Ci imperialiści nie bardzo jednak wierzą, że rząd angielski gotów jest złożyć w ofierze dorosłych Anglików na ołtarzu polityki amerykańskiej w Europie Zachodniej. Panowie Bevin i Attlee nie bardzo się rzucają na żołnierzyku, choćby z tej przyczyny, że żołnierze ci nie zasługują na szczególną zaufanie. Może więc uda się ugłaskać wymagających sojuszników amerykańskich drogą zorganizowania tej zabawy z dziećmi?

Prowokatorzy bloku anglo-amerykańskiego usiłują bezskutecznie przekonać narody, że zagraża im napaść ze strony Związku Radzieckiego. Ale narody nie wierzą temu kłamstwu. Najszerze masy ludowe żywią niezłomne przekonanie, że Związek Radziecki stoi na straży pokoju i prowadzi politykę pokoju, że walczy o zakaz broni atomowej, że stale proponuje porozumienie w celu ograniczenia zbrojeń.

W toku drugiej wojny światowej hitlerowcy stosowali szczególnie bestialskie metody: pedzili dzieci przed idącymi do ataku żołnierzami. Analogiczną metodę pragną zastosować angielskie kolia rządzące w „zimnej wojnie“, wykorzystując dzieci własnego narodu jako materiał dla prowadzenia propagandy antyradzieckiej, aby następnie przelozczyć cały naród w mięso armatnie dla imperializmu amerykańskiego.

Zadaniem zwolenników i obrońców pokoju jest: otworzyć oczy narodom, zwrócić ich uwagę na posługiwanie się dziećmi w tej okrutnej i brudnej grze. („Prawda“ 1. VI. br.)

# List Lidii Korabielnikowej do pracowników fabryki obuwia w Radomiu

do pracowników fabryki obuwia w Radomiu

Pracownicy fabryki obuwia w Radomiu otrzymali list od brygadierki mskiewskiej fabryki obuwia „Komuna Pańska“ Lidii Korabielnikowej, inicjatorki ruchu zespołowego oszczędzania materiałów i surowców. List ten jest odpowiedzią na pismo, wysłane do Lidii Korabielnikowej przez pracowni-

ków fabryki radomskiej. Poniżej zamieszczamy list w skrócie.

„Drozy Przyjaciele! Z ogromnym zainteresowaniem, tak jak wszyscy obywatele radzieccy, obserwujemy wasze sukcesy w budowaniu nowej socjalistycznej Polski i duszą całą raduję się z waszych osiągnięć. Nam stachu nowcom radzieckim szczególnie miła jest wiadomość, że robotnicy polscy stoją osiągnięcia przodowników naszej fabryki.

Pracownicy naszej fabryki już dawno przystąpili do walki o oszczędzanie materiałów i surowców. Nasi krojeńcy zaoszczędzili państwu w ciągu ub.r. około 4 miliony dm. kw. skóry. Z tych oszczędzonych materiałów wyprodukowali ponad 160 tysięcy par obuwia, 94 proc. produkcji stanowią przy tym najużyźsze gatunki.

Brygada moja już od 10 miesięcy plasuje godność „Brygady doskonałej jakości“. Pomimo to postu nowitymy dalej usprawnić naszą pracę. Na zebraniu brygady ustaliliśmy z projektem, abymy co 25 dni roboczych — przez jeden dzień używały do produkcji tylko oszczędzonych materiałów, nie pobierając nic z magazynu. Równocześnie proponowałam, aby produkować 95 proc. obuwia najlepszej jakości zamiast 88 proc. ustalonych norm. Brygada jednomyślnie poparła mój projekt.

Wartość oszczędzania zespołowego polega na tym, że oszczędzamy wszystkie materiały używane do produkcji, dzięki czemu zdobywamy cały zasób surowców, z których możemy dodatkowo wyprodukować towar.

Nowości polega i na tym, że brygada uycznacza sobie z góry normy oszczędności, zobowiązując się pracować raz na miesiąc bez pobierania surowców z magazynu.

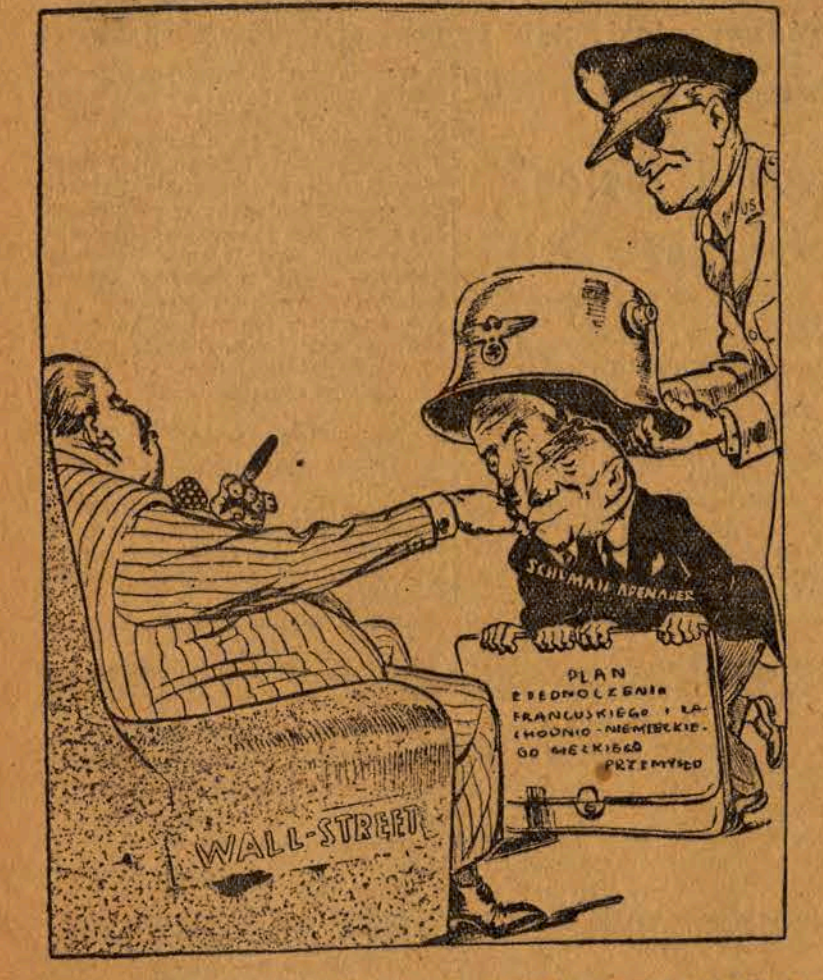
Oszczędzanie zbiorowe wymaga od robotników większej znajomości i umiejętności w zakresie technologii produkcji i opanowania techniki danego zawodu. By osiągnąć ten cel uruchomiono w naszej fabryce specjalne szkoły stachanowskie. Obecnie inicjatywę naszą podjęło już wiele przedsiębiorstw i zakładów pracy w Związku Radzieckim. Zespoły oszczędzania surowców zastosowane z powodzeniem przez naszą brygadę przynosi państwu olbrzymie oszczędności. Np. nasz oddział w dniu 31 marca br. nie pobierając ani jednego kg surowca z magazynu wykonał 4.300 par obuwia.

Ostatnio Kolegium Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR omawiało nasze wezwanie do walki o zespołowe oszczędzanie materiałów i surowców. Minister A. N. Kosygin poparł gorąco naszą inicjatywę, podkreślając równocześnie, że oszczędzanie surowca musi iść w parze z polepszeniem jakości produkcji. Obecnie prace doziemni czytamy w dziennikach uznamy o licznych naśladowcach naszego pomysłu.

Cheć upowszechnić najszerzej naszą inicjatywę, przemawiam często na zebraniach o rozmaitych zakładach pracy oraz umieszczam liczne artykuły w prasie. W Związku Radzieckim masy pracujące są bożem bezpośrednio zainteresowane w zwiększeniu wydajności pracy. Dlatego też każdy cenny wyczyn stachanowca podchwytyj setki robotników natchmiast rozpowszechniają go.

Drozy Przyjaciele Polacy! Życzę Wam powodzenia w walce o zaoszczędzanie materiałów i surowców. Śię gorące pozdrowienia budowniczym w waszej Polsce!“

# Więcej bezrobotnych — niższe płace — oto perspektywy planu Schumanna



Administracja planu Marshalla ustawnicznie powtarza, że przyznaje wszystkim niepowodzeń gospodarczych Europy Zachodniej są „zbyt wysokie koszty produkcji“. Mówią o „kosztach“, kapitaliści mają przede wszystkim na myśli płace robotnicze.

Wydajność pracy we Francji wynosi dziś 110 procent przedwojennej, ale podczas, gdy ceny są przeciętnie 20 ra-

sytuacja klasy robotniczej jest jeszcze gorsza.

Jedynym krajem w Europie Zachodniej, o którym nawet administracja marszallowska nie twierdzi, jakoby „koszty produkcji“, tj. płace były za wysokie, jest Trizonia. Według danych socjal-demokratycznej zachodnio-niemieckiej centrali związków zawodowych, przeciętne płace realne w przemysle Trizonii nie sięgają nawet 40 procent poziomu lat 1934—1936! Do najniższych kategorii płac należy m. in. ciężki przemysł Rury. Nie widać dziwnego, że na wszelkie skargi zachodnio-europejskich sojuszników na temat konkurencji eksportowej Niemiec, Amerykanie odpowiadają uwagą o konieczności „dostosowania kosztów produkcji do nekonomiczniejszego w Europie poziomu“.

Jednym z celów projektu Schumana o utworzeniu kartelu stali i węgla ma być właśnie zrealizowanie tych postulatów amerykańskich. Powstanie kartelu ma ułatwić kapitalistom poprowadzenie ataku na poziom życia klasy robotniczej Europy Zachodniej. Atak ten pójdzie dwoma torami: poprzez obniżanie płac do poziomu płac w Trizonii, co Schuman nazywa „zrównaniem kosztów produkcji“ oraz poprzez „równomiernie rozłożenie bezrobocia“ w Europie Zachodniej.

Francuska „Agence Financiere et Economique“ pisze: „Plan Schumana grozi bezrobociem robotnikom francuskim. Utrzymuje się, że ceny węgla spadną. Oczywiście, może tu być mowa tylko o węglu niemieckim, gdyż francuskiego w ogóle nie będzie...“.

Z powyższego wynika, że wielki kapitał francuski z całą świadomością dąży do urzeczywistnienia koncepcji „równomiernego rozłożenia bezrobocia“. Już dziś wiele kopalń francuskich pracuje przez 5 i 4 dni w tygodniu, z powodu rzekomej „nadprodukcji węgla“. Chodzi o zmuszenie górników francuskich do zaakceptowania niższych płac, aby zwiększyć konkurencyjność francuskich stalowni, które pracują na niżej gatunkowym węglu

niż Rura i wobec tego „dopłacają“ wg określenia rzecznika „Comite des Forges“ (organizacja franc. ciężkiego przemysłu) do produkcji kopalń francuskich. Groźba, która zawisła nad górnikiem Francji (i Belgii) jest tym realniejsza, że cytowany już „Figaro“ zapowiada „transfer pracowników francuskich do bardziej opłacalnych zakładów produkcji w unii europejskiej“ — innymi słowy ruchomą armię bezrobotnych, których będzie można kierować do prac w innych punktach widzenia planów atlantyckich. Np. „New York Times“ pisze o „mobilizacji zasobów ludzkich dla kolonizacji Afryki“.

Francuski i belgijski przemysł stałoby w zagrożeniu spadkiem produkcji w wyniku konkurencji niemieckiej, będą oczywiście chętni „skorzystać“ z atlantyckiej „konjunktury“ zbrojeniowej. W tym celu jednak muszą wykazać swą „rentowność“ w porównaniu z Rurą. Wywiąże się „wyścig o obniżenie kosztów produkcji“ — jak to z zachwytem oświadczył — z eu Achesona, Webb. Belgijka gazeta „Le Soir“ oczekuje, w razie zrealizowania kartelu schumanowskiego, obniżki płac w stalowniach Francji, Belgii i Luksemburga o przynajmniej 10 procent.

Można sobie z łatwością wyobrazić, jak atak na stopę życiową i siłę nabywczą robotników w dwóch podstawowych przemysłach zachodnio-europejskich odbije się na sytuacji klasy robotniczej w ogóle.

Masowe bezrobocie i głodowe płace — oto perspektywy planu Schumana, tym bardziej, jeśli uwzględnimy, że co raz większa część produkcji obronczą będzie na zbrojenia co z kolei spowoduje wzrost cen na towary pokojowej konsumpcji.

Walka, jaką klasa robotnicza krajów Europy Zachodniej wypowiedziała przeciw Schumanowi, jest więc walką o elementarne warunki egzystencji, o pracę i chleb, Walka ta wiąże się ściśle z akcją naródów w obronie pokoju, przeciwko przygotowaniu wojennemu bloku atlantyckiego, których częścią składową jest plan Schumana.

W tym celu rządzący starają się za wszelką cenę sparaliżować akcję zbierania podpisów pod Apelem o uznanie za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakimkolwiek krajom. Aby narzucić wszystkim myśl, jakoby wojna była nieunikniona, rząd zdecydował się użyć dzieci w swej niezyskiej grze, okaleczyć ich duszę. Tym samym jednak przynajmniej się otworze, że propaganda antyradziecka w „zimnej wojnie“ spaliła na panewce.

Prowokatorzy bloku anglo-amerykańskiego usiłują bezskutecznie przekonać narody, że zagraża im napaść ze strony Związku Radzieckiego. Ale narody nie wierzą temu kłamstwu. Najszerze masy ludowe żywią niezłomne przekonanie, że Związek Radziecki stoi na straży pokoju i prowadzi politykę pokoju, że walczy o zakaz broni atomowej, że stale proponuje porozumienie w celu ograniczenia zbrojeń.

## Przekazanie radzieckiego Domu Kultury w Berlinie rządowi Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP) — Zgodnie z decyzją rządu radzieckiego, przedstawicieli radzieckiej komisji kontroli w Niemczech — płk. gwardii Jeliza rządowi Niemiec Demokratycznych — radziecki Dom Kultury w Berlinie.

Dom został oddany do dyspozycji Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

W imieniu radzieckiej komisji kontroli w Niemczech przemawiał płk. gwardii Jelizarow.

Premier Otto Grotewohl w przemówieniu swym oświadczył, że przekazanie radzieckiego Domu Kultury stanowi ogniwo w długim łańcuchu posunięć Związku Radzieckiego, będących wyrazem szczerzej przyjaźni do narodu niemieckiego.

Premier podziękował rządowi radzieckiemu i podkreślił, że Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej będzie w Domu Kultury pracowało pod hasłem „przyjaźń na zawsze“!

# O lepszą wydajność pracy

## Tkalnica PZPB Nr 8 winna rozwinąć akcję doszkalania zawodowego



kracza dziś swe bazy produkcyjne. Tow. Teresa Peda, która dawniej osiągała zaledwie 40 proc., obecnie wyrabia do 105 proc. O tyleż podniosła swe wyniki tow. Zebrowska. Tow. tow. Pisarska i Waczyńska, po miesiącu szkolenia u tow. Wieczorkiewicz, przeszły z obsługi dwu krosien na 4. Nie trzeba chyba wspominać, jak bardzo są zadowolone, że dzięki podniesieniu swych kwalifikacji zawodowych uzyskały możliwość podwyższenia swych zarobków. Sama praca też daje im teraz o wiele więcej zadowolenia niż dawniej.

### Więcej troski o doszkalanie zawodowe

Co miesiąc przybywa „Bawelnianej Osemce” około 50 przeszkolonych tkaczy. Jednak mimo tych osiągnięć w PZPB Nr 8 istnieje jeszcze około 30 proc. tkaczy, nie przeszkolonych, ale również i przeszkolonych, którzy nie wykonują swych baz 30 proc. — to bardzo poważna część załogi. Niedobory w produkcji, powstałe na skutek niedostatecznej wydajności tych 30 proc., obciążają pozostałych tkaczy, którzy muszą wzmoczyć swój wysiłek, aby tkalnica wykonała plan produkcyjny.

Wśród tych, którzy nie uzyskują swych baz, najwięcej jest tkaczy, wykonujących swój plan w ok. 90 proc. Taka np. tow. Helena Kozak przed przeszkoleniem wykonywała zaledwie 54 proc. Obecnie gdy wyszła już spod opieki instruktora, wypełnia już bazę w 92 proc. Tow. Sabina Zajac osiąga 96 proc. Wszystkim im jednak brak jeszcze pewnego zasobu wiadomości teoretycznych i odpowiednich kwalifikacji do uzyskania pełnej wydajności.

Warto byłoby więc zastanowić się nad koniecznością zapewnienia tym tkaczom w dalszym ciągu pomocy instruktora. Dotychczas bowiem, po miesięcznym przeszkoleniu tkacz taki jest już automatycznie pozostawiony własnym siłom.

Właśnie dlatego, że w PZPB Nr 8 szkolenie zawodowe kadr leży na sercu zarówno dyrekcji, jak i radzie zakładowej, że bardzo często sprawa ta bywa omawiana



Tow. Wieczorkiewicz, instruktorka z PZPB Nr 8 poucza młodą tkaczkę tow. Pisarską

na zebraniach organizacji partyjnej, należało by pomyśleć o opracowaniu metod dalszego doszkalania tkaczy, nie poprzestając na do tychczasowych osiągnięciach.

Ambicją „Osemki Bawelnianej”

powinno być ustawiczne podnoszenie kwalifikacji zawodowych tkaczy, ażeby plany produkcyjne wykonywane były przez wszystkich bez wyjątku robotników.

M. K.

# Po i dno

## Z życia skunksów

Podlegasz wojenni, w stonkę, że tak powiem, ziemniaczaną szarpani, nie należysz, jak wiadomo, do kategorii ludzi subtelnych (uwaga: wielkie pytanie, czy ich w ogóle można zaliczyć do gatunku t.zw. homo sapiens, t.j. obdarzonych inteligencją i rozumną wolą przedstawicieli człowieczeństwa?). Tak czy owak, najbardziej gruboskórny mamut to przy nich młosa. Nie mniej — trzeba to z satysfakcją stwierdzić — znalazł się ostatnio pocisk, który boleśnie przebił tę ich grubą, pancerną — rzekłbym, poutokę. A nazwa tego pocisku bynajmniej nie wojenna, bo ani V, ani V<sub>2</sub>, ani zwykła bomba ani superbomba, tylko jeden miliard. Miliard podpisów złożonych pod Sztokholmskim Apелеm Pokoju.

Miliard szychów pióra, wypisującego czarno na białym niezachwianą wolę ogromu ludzkości w zdecydowanej walce o pokój i niezawodne bezpieczeństwo, dotknięcie ukłótych rodzeństwa odorem wodoranym cmentarnych żuków Colorado. Nie oddając jeszcze ducha wojennego, innego przecież nie posiadają, gaz cuchnący zaczęli ostatnio wypuszczać. Bo czymże, jak nie cuchnącym gazem „podjeżdżają”, jak to się mówi, różne straszaki imię berwinów? Czymże, jak nie ohydny siarkowodorem „czuć” eter panatrumanowego „Głosu Ameryki”, który młota się w panikarskich płatkach: że już, już, że nie długo...? Oczywiście, wszystko w tym celu, aby — w bezsilnej złości i z poważnej obawy o coraz większe umniejszanie się t.zw. wpływowi z dostaw zbrojeniowych — ratować podupadłą fatalnie, właśnie w wyniku świątowej akcji zbierania podpisów pod Sztokholmskim Apелеm Pokoju — sytuację podlegaczy wojennych.

Istnieje takie „stworzonko”, nazywa się śmiechdziel amerykański, (skunks) kuzyn naszego teherza. W przystępie strachu zaczyna się bronić przy pomocy... no, już wiecie, sama nazwa zwierzęcia na to wskazuje.

Okończono, iż podlegacz wojenni nadają cuchnącego skunksa — ma swoją głęboką polityczną ucyłow. Apel Pokoju — zrobił widok swoje. E. Tam.

# Gazetka ścienna uczy i wychowuje

## Co powinny zawierać czerwcowe numery

Spadła ostatnia „majowa” kartka z kalendarza. Wkraczamy w nowy miesiąc — czerwiec, a każdy nowy miesiąc stawia przed nami nowe zadania, i zawsze od nowa mobilizuje nas do walki o ich wykonanie. Wyrastają one przed każdą placówką, instytucją, organizacją masową, zakładem pracy w mieście i na wsi, wyrastają one i przed każdym kolegium redakcyjnym gazetki ściennej.

Nowy miesiąc — to nowy numer wydawnictwa fabrycznego, lepszego pod względem treści i formy od poprzedniego, lepszego, bo stworzonego przy udziale większego kolektywu, bo zdobywającego sobie więcej czytelników.

Co powinna zawierać czerwcowy gazetka fabryczna?

### Walka o realizację zadań produkcyjnych

Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa walki o pokój, pojęta w najszerszym tego słowa znaczeniu. „Przez wzmocnioną produkcję walczymy o pokój” — oświadczają miliony ludzi pracy w Polsce. A więc

sprawy produkcyjne zakładu, to sprawa naszego wkładu w dzieło pokoju. Trzeba, aby walka o jakość i ilość produkcji znalazła krytyczne i samokrytyczne odbicie w gazecie.

I lipca upływa termin wykonania wielu zobowiązań długofalowych, które kilka miesięcy temu na apel tow. Markiewski podjęli włókniarze łódzcy. Jak wygląda realizacja tych zobowiązań?

Obowiązkiem czerwcowej gazetki ściennej jest rozpracowanie tego zagadnienia, zapoznanie załogi z uzyskanymi wynikami, a zarazem przypomnienie komisji współzawodniczącej pracy o konieczności kontroli wykonania zobowiązań, ba, nawet obudzenie nie jednej komisji z nieusprawiedliwionego „snu wiosennego”.

### Sprawa pokoju rodzi nowe kadry aktywistów

Zagadnienie walki o realizację planów produkcyjnych, choć stanowi nasz podstawowy oręż w walce o pokój, nie wyczerpuje jednak pokójowej tematyki gazetki ściennej. Na jej łamach powinniśmy znaleźć od-

bięcie wielkiej kampanii zbierania podpisów pod Apелеm Sztokholmskim, która ukazała nam nowe, dotąd nieznanne kadry aktywistów partyjnych i bezpartyjnych. Sylwetki tych agitatorów pokoju — oto „wzdech” temat artykułów w gazecie ściennej.

Lecz i na tym nie wyczerpuje się zagadnienie. IV Plenum KC PZPR uczy nas, że ludzie wyrastają w pracy. Trzeba więc, aby kolegium gazetki na jej łamach przypominało organizacji partyjnej, radzie zakładowej, wydziałowi kadr, że nie można ograniczyć się do stwierdzenia faktu, że ten i ten obywatel wyróżnił się w agitacji pokojowej. Nowy aktywista powinien być wciągnięty do dalszej pracy społecznej, aby dalej ku ogólnemu pożytkowi mógł rozwijać swe zdolności i zapal do pracy organizacyjnej.

### Dyscyplina pracy

Gazetka ścienna uczy i wychowuje, a więc walczą o zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy. Dla tego też czytelnicy muszą w niej zna-

leźć artykuły, omawiające osiągnięcia i błędy w walce z leniwością i nie robami. Autorzy tych artykułów zdając sobie w pełni sprawę ze znaczenia nowego socjalistycznego stosunku do pracy, nie mogą zadowolili się publikacją suchych zestawień w działu kadr. Muszą oni śmiało demaskować leniwość i próżniactwo w swych zakładach, imiennie wytykać tych, którzy opóźniają nasz marsz do socjalizmu.

### Rocznica rewolucji 1905 r.

22 — 24 czerwca. Starzy robotnicy wiedzą, co oznaczają te dwie daty. W roku bieżącym bowiem przypada 45 rocznica słynnych w historii międzynarodowego ruchu robotniczego — walk barykadowych proletariatu łódzkiego. Rozejrzmy się dobrze w gronie towarzyszy pracy, a znajdziemy niejednokrotnie takich, którzy nie tylko śledzą pamięcią tych lat, lecz sami w szeregach ruchu robotniczego brali udział w tym bohaterstwie i odwadze. Oni to właśnie powinni na łamach gazetki ściennej podzielić się wspomnieniami z tego wspaniałego okresu walk Czerwonej Łodzi.

### Inne ważne zagadnienia

Nie można wyczerpać w ramach szerepu artykułów tych wszystkich zagadnień, jakie powinny być poruszone w gazecie ściennej. Każdy zakład pracy posiada ich bardzo wiele, ogólnych, wspólnych dla wielu zakładów i specjalnych, lokalnych, a wszystkie lub ich większość powinna poruszać gazetka ścienna. Chodzi tu nam zarówno o sprawę szkolenia partyjnego i zawodowego jako skutecznego oręża w walce z burżuazją, jak i o zagadnienie zaopatrzenia, walki z wąskimi gardłami produkcyjnymi, pracy organizacji masowych, walki o właściwe wystawienie kadr i planowe ich rozmieszczenie, pracy ekip łączności i t.d., i t.d.

### Satyra w gazecie ściennej

Kolegia redakcyjne — planując artykuły, omawiające te zagadnienia, muszą obok samej treści zwrócić uwagę na właściwą formę ich publikacji, gwarantującą poczytność, a co za tym idzie i skutek.

I tu jak zawsze podkreślamy konieczność śmiałości i zdrowej krytyki, zawartej w formie krótkich i zwięzłych artykułów, bądź dowcipnych rysunków lub wierszyków satyrycznych, które najbardziej trafiają do przekonania czytelników.

### W pierwszym rzędzie — treści gazetki

O szacie zewnętrznej gazetek mówimy stosunkowo najmniej. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że gazetki są wykonane na ogół estetycznie i atrakcyjnie. Trzeba jednak, aby przygotowując bieżący numer kolegia redakcyjne nie powtórzyły dotychczasowych błędów, aby nie przeceniły formy zewnętrznej kosztem treści swych wydawnictw i przede wszystkim zastanowiły się nad ich treścią.

R. Sch.

### Wyniki szkolenia

Naprawdę przyjemnie jest poroż znowu z tow. Beldowskim. Spod jego opieki wyszło dotychczas około 80 wykwalifikowanych tkaczy. Nic dziwnego, że stworzył on już swą własną metodę szkolenia, a tkacze obciążają go szczerą sympatią.

— Instruktor musi przede wszystkim uzbudzić w dużej cierpliwości, jasno i dokładnie wszystko wytłumaczyć uczniowi — dzieli się z nami swymi uwagami tow. Beldowski. — Bardzo często przychodzi do mnie zupełnie „surowy materiał” i trzeba nauczać od początku, od założenia czółenka. Często staję sam przy kroszeniu, a uczeń obserwuje moje ruchy, moją pracę. Szczególny nacisk kładę na jakość produkcji, tłumacząc, jak unikać zgrubień, dziur i błędów. Po przeszkoleniu, produkcja każdego tkacza wzrasta przeciętnie od 30 do 40 proc.

Towarzyszka Wieczorkiewicz co miesiąc przeszkala 7 tkaczy i tkaczek. Spośród uczennic najwięcej chłuby przynosi jej tow. Sabina Czarnóg, która obecnie jest jedną z najlepszych tkaczek PZPB Nr 8.

Wielu spośród przeszkolonych przez instruktorów tkaczy prze-

### Robotnicy — dzieciom

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Zakładowy Komitet Opiekuńczy i Liga Kobiet przy PZPB Nr 17 urządziły miłą niespodziankę dla dzieci robotniczych. Specjalny tramwaj zawiózł do ZOO grupę dzieci z przedszkola fabrycznego. Po południu odbyła się uroczystość w świetlicy zakładów, na której po dejmowano również dzieci ze szkół podopiecznych. W części artystycznej wystąpiły dzieci szkolne oraz dwa balony z bogatym repertuarem tańców ludowych i radzieckich. (Bad.)

## Międzyszkolna Przychodnia Dentystyczna czynna będzie również latem

Do Ośrodka Zdrowia przy Starostwie Śródmiejskim wpłynęło niedawno pismo od kierownika poradni szkolnej przychodni lekarsko-dentystycznej przy ul. Próchnika 11 w sprawie zawieszenia pracy przychodni na okres wakacji. Dzieci, które rozpoczęły w roku szkolnym leczenie zębów, musiałyby więc czekać na dalsze leczenie aż do września, kiedy rozpocznie się znów nauka.

Kierownik Ośrodka Zdrowia przy Starostwie przeciwstawił się tej propozycji, wychodząc ze słusznego założenia, że właśnie okres letni, kiedy dzieci są wolne od zajęć szkolnych, należy wykorzystać na leczenie.

## Ciekawe ulepszenia

Różne wynalazki i ulepszenia, stosowane w zakładach pracy, oszczędzają siłę ludzką, podnoszą jakość i ilość produkcji, przyspieszają nasz marsz do socjalizmu. Typowym przykładem racjonalizatora jest tow. Mieczysław Szadkowski, który opracował już szereg wynalazków. Między innymi, w roku 1949 zastosował w przewielni w naszych zakładach pekoniarniczych przedsięwzięcie własnego pomysłu. Umożliwiło to nam dostarczenie tak własnej tkalni, jak i również innym odbiorcom

## Złe osnowy w PZPB Nr 17

Dużą bolączką w pracy naszych tkaczy bywają złe osnowy. Mają one tzw. kociołki, różnego rodzaju zgrubienia i skrety. Na domiar złe go zdarzają się jeszcze bardzo często osnowy miejscami wcale nie krochmalone a to szczególnie na brzegach. Są również i zbyt moc-

no krochmalone, tak, że trzeba kłaść na nie zmoczone szmaty, a by nici nie pękaly zaczepiając o krzyżulce.

Te wszystkie niedomagania osnow utrudniają bardzo pracę tkacza, jednocześnie odbijając się ujemnie na jakości i ilości jego produkcji.

Trzeba, aby krochmalarze przyłożyli się pilniej do pracy, a niewątpliwie przyczynią się wtedy do podniesienia wydajności naszych zakładów.

Marja Dudek  
korespondentka „Głosu”  
z PZPB Nr 17

Słuszna uwaga naszej korespondentki powinna zostać rozpatrzone na naradzie technicznej w PZPB Nr 17. Kierownictwo zakładów winno bliżej zająć się tą sprawą i zbadać, czy złe krochmalenie osnow następuje tylko z braku dostatecznej staranności ze strony krochmalarzy, czy też wynika z przyczyn technicznych.

## I w leśnictwie potrzebne są narady wytwórcze

Gospodarka leśna wymaga u nas szczególnie bacznej prowadzenia, ze względu na niebezpieczne zniszczenie naszego drzewostanu przez oku-panta.

W celu właściwego przeprowadzenia planów produkcyjnych na odsun

ku zalesiania, wskazane jest, aby związane z nimi sprawy były stawiane na naradach wytwórczych, podobnie jak czynią ze swymi planami pracownicy zakładów przemysłowych.

W nadleśnictwie Lasów Państwowych w Brzezinach—Łódzkich to potrzeby przeprowadzenia narad wytwórczych nie przywiązują się żadnej wagi. Już wielki czas, aby sprawa narad wytwórczych znalazła w Nadleśnictwie Brzeziny właściwe zrozumienie. E. J.

Bolesław Król

# Czerwone sztandary nad Berlinem

## Złot Wolnej Młodzieży Niemieckiej

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego“)

Berlin — w czerwcu tylko malarz, operujący umiejętnie barwami, a przede wszystkim barwą niebieską, lub film kolorowy mógłby w okresie Zielonych Świąt oddać wiernie obraz wschodniego Berlina, tego, którego granice oznaczone są widniejącymi zdala na białych tablicach napisami: „Tu się kończy sektor demokratyczny!”

Pod chodnik po „tamtej” stronie samochodu amerykański, w którym siedzieli kinooperatorzy. Wycełowano obiektyw w stronę stojącej na chodniku grupy pionierów — malców w niebieskich koszulkach i aby zwrócić ich w propagandową pulapkę, zaczęto z samochodu rzucać na chodnik „marshallowskie” owce: pomarańcze i banany. Ale chłopcy nie schylił się po to, aby je podnieść i zjeść, lecz aby je natychmiast rzucić w powrocie w stronę ofiarodawców, w samochód, jego pasażerów i w obiektyw.

Nie udało się to zdjęcie, jak równie nie udało się wiele innych podobnych „chwytów” błagi propagandowej; że dzieci przybyły bosgo (b), że śpią pod gołym niebem i że cierpią głód. Te „fotopropagandy” jeden z zachodnio-berlińskich fotoreporterów przypłacił odebraniem mu przez kierownictwo złotu legitymacji, uprawniającej do zdjęć; zamieścił on bowiem fotografię chłopca z FDJ w chwili gdy ten odbiera „suchy chleb”, obciążony jednak złościwie na zdjęciu drugiego chłopca, który otrzymuje resztkę na leżnym dziennego prowiantu: masło i wędlinę.

### Zachodnie brednie i próby prowokacji

Opawiano się panicznie tego złotu w zachodnim Berlinie i na zachodzie Europy, rozsiwiano nie dające się powtórzyć tendencyjne brednie, straszono i grożono inicjatorom zjazdu, chciano koniecznie wywołać przyszłowiowego „wilka z lasu”, zapominając, że wilki, ściśle mówiąc „wehrowolki” znajdują się nie po wschodniej, ale po zachodniej stronie sztucznie w Niemczech wytworzonej bariery. Gdy stało się w końcu jasne, że FDJ nie da się wciągnąć do żadnej, grubymi niemiłą obciernianymi szczytów prowokacji, gdy również korespondenci, jak i fotoreporterzy amerykańscy musieli z żalem stwierdzić, że dokądkolwiek by nie kierowali swego wzroku i obiektywu — wszędzie mogli tylko dostrzec lub usłyszeć: ruch, śmiech, przyjacielskie nawoływania i wielokrotnie powtarzane słowo „pokój”, musiano, aby uniknąć kompromitacji wobec czytelników, zwrócić obiektywy w stronę sektorów zachodnich, aby stamtąd zacerpnąć tematy „wojennej”.

Postarał się o nią trzech panowie korespondenci: po stronie brytyjskiej w pobliżu Placu Poczdamskiego rozłożono na białku wojsko — na lewo samochody pancernych i tankietek. Granice sektora francuskiego „wzmocniono” francuską żandarmerią, a liczne patrole amerykańskiej „Constabulary” i „Military Police” krążyły bezustannie z karabinami maszynowymi, umieszczonymi na „jeepach” wzdłuż granic sektora amerykańskiego. W pewnym miejscu na Placu Poczdamskim podjechał

pod chodnik po „tamtej” stronie samochodu amerykański, w którym siedzieli kinooperatorzy. Wycełowano obiektyw w stronę stojącej na chodniku grupy pionierów — malców w niebieskich koszulkach i aby zwrócić ich w propagandową pulapkę, zaczęto z samochodu rzucać na chodnik „marshallowskie” owce: pomarańcze i banany. Ale chłopcy nie schylił się po to, aby je podnieść i zjeść, lecz aby je natychmiast rzucić w powrocie w stronę ofiarodawców, w samochód, jego pasażerów i w obiektyw.

Nie udało się to zdjęcie, jak równie nie udało się wiele innych podobnych „chwytów” błagi propagandowej; że dzieci przybyły bosgo (b), że śpią pod gołym niebem i że cierpią głód. Te „fotopropagandy” jeden z zachodnio-berlińskich fotoreporterów przypłacił odebraniem mu przez kierownictwo złotu legitymacji, uprawniającej do zdjęć; zamieścił on bowiem fotografię chłopca z FDJ w chwili gdy ten odbiera „suchy chleb”, obciążony jednak złościwie na zdjęciu drugiego chłopca, który otrzymuje resztkę na leżnym dziennego prowiantu: masło i wędlinę.

### Radzieckie i polskie sztandary w Berlinie

Młodzieży zapał i niewiedza dotychczas w Berlinie tempo ogarnęło to młodo już na kilka tygodni przed złotem i w jeszcze większym stopniu, podczas jego trwania.

Wielki stadion sportowy Berlin - Śródmieście zbudowany w ciągu 4 miesięcy, choć budowa taka powinna być potrwać dwa lata; na przedmieściu Wuhlheide w ciągu 48 godzin wyrosło pod namiotami miasteczko dla 20 tysięcy młodych pionierów, przygotowane kwatery i po siłki dla półmilionowej rzeszy zdrowych, a zatem obdarzonych apetytem młodych ludzi, przygotowano 178 imprez kulturalnych i sportowych we wszystkich dzielnicach i we wszystkich większych teatrach, nie mówiąc o głównej, zakrojonej na niespotykana dotychczas w Berlinie skale niedzielnej manifestacji młodzieżowej — na rzecz pokoju.

W dni swego święta — demokratyczna młodzież niemiecka wyłączała po przyjacielsku dłoń do młodzieży całego świata. Na placu w Lustgartenie przed trybunami i na wielu gmachach publicznych można było dostrzec flagi Zw. Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Bulgarii, Włoch, Francji,

Anglii, Australii i wielu innych krajów, gdzie postępową młodzież pragnie na równi z niemiecką FDJ budować w pokoju dobrobyt ojczystego kraju.

Młodzieży tej poświęcono też honorowe miejsce: na środku Alei pod Lipami, gdzie jeszcze przed 6 laty maszerowały brunatne kohorty, ustawiono wielkie tablice, z których każda ozdobiona barwami narodowymi swego kraju głosiła rolę jego młodzieży — przy pracy i w walce o pokój.

W szeregu ich dostrzegłem również i tablice z wielkimi literami ZMP i z portretami prezydenta Bieruta, a tuż obok, wielkie powtarzające się zresztą często hasło: „Odra — Nysa granicą po koju! „Niech żyje trwała przyjaźń z Polską Ludową!”

**700.000**  
**błękitnych koszul**

Jeździło się i chodziło w te, pełne rozgwaru i młodzieńczego czynu dni po Berlinie wschodnim, jakby po ulicach nagłe powstała republiki młodych. A już w niedziele, gdy 700.000 młodzieży przez 8 godzin maszerowało wołając wielkim chórem „Przyjaźń”, przed trybunami, niesąc nie tylko własne sztandary FDJ i demokratycznych Niemiec, ale również i polskie, radzieckie, czechosłowackie, chińskie i wielu innych krajów — można było, patrząc na to z ufnością, powie dzieć: WIELKA I RADOSNA DLA NAS PRZEMIANA W NIEMCZECH WSCHODNICH STAŁA SIĘ FAKTEM DOKONANYM.

Leopold Marz. ak.

## ZŁOT FDJ



Fragment demonstracji pokojowej w Lustgarten, symbolizujący przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. (Foto AR — ILLUS).

### „Do ob. Józefy Szewczyk, przodownicy pracy...”

# Bohaterowie naszej młodzieży



Józefa Szewczyk

Wpadł mi niedawno w ręce rocznik przedwojennego tygodnika filmowego „Kino”. Wśród rozmaitych pozycji tego czasopisma sporo w nim miejsca zajmowały korespondencje młodych czytelników, przejawiających niezdrową kult dla Greta Garbo, Marleny Dietrich, czy „rodzimego” Bodo, Brodzisza lub Smosarskiej.

Rzecz jasna, kult ów wynikał z warunków faszystowsko-sanacyjnego ustroju. Młodzież, zawsze skłonna do znajdowania sobie godnych naśladowania bohaterów — nie mogąc ich znaleźć w otaczającej ponurej rzeczywistości życiowej — dokonywała poszukiwań wśród tak zwanych gwiazd srebrnego ekranu lub wśród przebojów nie zawsze odpowiedzialnej (głównie cowbojsko — sensacyjnej) literatury.

Głębokie przeobrażenia, jakie nastąpiły w Polsce powojennej, Polsce ludowo — demokratycznej, dokonały poważnego przełomu i na tym odcinku. Młode pokolenie robotniczo — chłopskie, rozwijające się pod troskliwą opieką państwa, a wychowywane w duchu wzniosłych idei wolności, sprawiedliwości społecznej, postępu i międzynarodowego braterstwa, nie potrzebuje szukać godnych naśladowania bohaterów na filmie lub w książce: znajduje ich w życiu. Wśród wielkich przywódców naszego i międzynarodowego ruchu robotniczego, którzy pod genialnym kierownictwem umiowanego wodza mas pracujących świata, TOWARZYSZA STALINA, kierują walką o pokój i szczęście ludzkości. Wśród tych, którzy ofiarnym swym trybem budują lepszą, socjalistyczną przyszłość Polski Ludowej.

„Czytał nam nasz nauczyciel — brzmiały słowa listu dzieci ze szkoły podstawowej w Izdebnie, powiat Grodzisk Mazowiecki — jakie zasługi przyniosła Obywatelka, która jest najmłodsza przodownią i bojowniczką o pokój. Wiemy jak duża i ciężka była droga Obywatelki poczta od pracy w fabryce w 12 roku życia. Dziś Wasze hasło „praca to pokój, a pokój to praca” jest hasłem wszystkich ludzi w Polsce. Dotarło ono i do naszej szkoły i kazano nam podjąć szereg zobowiązań. Prosimy, aby Kochana Obywatelka przelała list nasz jako hołd złożony jej za zasługom i sukcesom...”

„Płynące z głębi serca pozdrowienia — pisze w pocztówce do Szewczykowej uczeń Państw. Liceum i gimnaz. B. Prusa w Skierniewicach, Stanisław Liszewski — przesyłam Budowniczej naszej nowej gospodarki i kultury proletariackiej!”

do mnie. Jest to dla mnie wielką radością i zapłata.

Tak bardzo bym chciała, aby od Was odsłonięte było wszystko złe, abyście pełnymi garściami czerpali radość życia...

Dumna też jestem z tego, Kochane Dzieci, że i wy powzięłyście zobowiązania w swoim zakresie, bo nauka Wasza jest również pracą dla Polski Ludowej: tylko pracą i pokojem dochodzi się do dobrobytu i szczęścia...

Zycząc Wam, Drogie Dzieci, wytrwałości w Waszej nauce i godnego spełnienia swoich obowiązków.

Do tej wspaniałej odpowiedzi Józefa Szewczykowej możemy dodać tylko jedno: jeśli chodzi o wytrwałość w nauce i należytym wykonywaniu obowiązków przez jej młodych korespondentów — ofiarna praca przodownicy PZPB im. F. Dzierżyńskiego jest dla nich najlepszym wzorem, przykładem i zachętą.

Stef.

## o mechanizację transportu wewnętrznego

### Na marginesie obrad Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej

Jednym z podstawowych zagadnień mechanizacji pracy jest zagadnienie mechanizacji i automatyzacji transportu wewnętrznego oraz załadunku i wyładunku w zakładach pracy — tak istotnego problemu w produkcji, ilość roboczo-godzin zużytkowanych na załadunek i wyładunek surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych w stosunku do ogólnej ilości roboczo-godzin, przeznaczonych w poszczególnych zakładach jest olbrzymia. Tak np. w naszym przemyśle węglowym przeciętnie 21 procent pracowników żalóg pospolicznych kopalni, zatrudnionych jest przy transporcie dołowym, podług gdy przy urabku przenie załadowa 21 procent żalóg. W zakładach przemysłu metalowego często 25 do 33 procent żalóg pracuje przy transporcie, w budownictwie transport obsługuje jeszcze więcej rąk roboczych. Na budowę nie wypuszczać w spręt ma znaczenie — a także przecież u nas jeszcze istnieją — do 75 procent żalóg zajmują się transportem.

cyklu produkcyjnego, to pełniejsze wykorzystanie maszyn i urządzeń — myślowych, to jednym słowem, zwiększenie możliwości produkcyjnych.

Transport wewnętrzny, jak powiedzieliśmy, pochłania ogromną ilość pracy ludzkiej. Mechanizacja i automatyzacja tego transportu, to zwolnienie wielkiej liczby rąk roboczych — tak potrzebnych w bezpośredniej produkcji, budownictwie inwestycyjnym i mieszkaniowym i innych działach gospodarki narodowej.

Mechanizacja i automatyzacja transportu, jako część składowa mechanizacji pracy ma jeszcze jedno doniosłe znaczenie: uwalnia człowieka od ciężkiej pracy fizycznej, czyni zaś kierownika maszyn, zaciera różnicę między pracą fizyczną i umysłową, służy więc budowie społecznej, służy budowie socjalizmu.

Najłatwiej jest organizować nowoczesny transport wewnątrzfabryczny w nowowytbudowanych zakładach. Daleko trudniej w zakładach starych, w których przed modernizacją urządzeń transportu wewnętrznego piętrzą się przeszkody pozostawione w spadku przez gospodarkę kapitalistyczną, a wynikające z chaotycznej i bezplanowej rozbudowy. W tych to zakładach, w pracy nad modernizacją transportu szczególnie wielką rolę odegrać muszą przodujący robotnicy, znający najlepiej własny teren.

Szyr — stanowi dziś m. in. o sile obronnej i zwycięstwie obozu pokójowego. K. W.

Powyższe cyfry świadczą dobitnie o wadze zagadnienia z punktu widzenia zatrudnienia sił roboczych, nie wyczerpują jednak znaczenia modernizacji transportu wewnętrznego. Modernizacja tego transportu niesie z sobą wielkie możliwości usprawnienia samej produkcji.

Skrupulatne statystyki mówią, że produkt wyrobiony w naszych fabrykach jest na maszynach średnio załadowane 33 procent czasu trwania całego procesu produkcyjnego — 67 procent czasu pochłania transport i zbędne na gazowanie podczas produkcji. Czego to dowodzi? Dowodzi, że usprawnienie transportu wewnętrznego, to skrócenie

Rosnące zastępy racjonalizatorów i wynalazców, rosnące zainteresowanie mas pracujących postępem techniki i wzrostem wydajności pracy, zdecydowały o powodzeniu na tym ważnym odcinku walki o postęp techniczny.

Postęp zaś techniczny — jak powie dzieł na zebraniu Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej, tow-

Program Dni Filmu Czechosłowackiego w Polsce obejmował dziesięć filmów pełnometranych (fabularnych oraz dokumentalnych), cztery filmy kukielkowe i trzy rysunkowe. Była to wszechstronna reprezentacja twórczości filmowej bratniego narodu.

Na czoło wysunął się wielki film historyczny „Praga Roku 1848”, zrealizowany z okazji stu lecia „Wiosny Ludów”. Słusznie wybrano właśnie ten film na uroczystą inaugurację festiwalu w Warszawie. Zasiadł na to nie tylko ze względu na temat, który posiada dziś szczególnie dobitną wymowę historyczno-polityczną. W „Pradze Roku 1848” kinematografia czechosłowacka zademonstrowała niezwykle interesującą i w znacznym stopniu udaną próbę analizy faktów historycznych z uwzględnieniem szeroko potrącanego tła społecznego.

Jakkolwiek „Praga Roku 1848” jest filmem niepoznanym i błądliwym kompozytorem i artystycznym, trzeba mocno podkreślić, że proces klasowego rozwarstwienia społeczeństwa czeskiego sprzed stu lat został tam przeprowadzony w sposób godny uznania.

Próby przedstawienia na ekranie konfliktów społecznych zawazyliśmy również w dwóch filmach o tematyce współczesnej i dlatego szerzej omówimy je w osobnym sześcimestwie w „Praga Roku 1848”. Choć są to filmy skrajnie odmiennie, łączą je jednak podobne spojrzenie na sprawy ludzkiej zbiorowości, idące naprzód w ustawicznej walce o poprawę

bytu, o prawo do pełnego, wolnego życia i rozwoju.

W „Dwóch ogniach” (ukazujących środowisko robotników cegiennych), a jeszcze silniej w „Pragnieniu” (rozgrywającym się na terenie wsi) realizatorzy sięgnęli po żywą, bardzo aktualną problematykę, związaną z przemianami, jakie dokonują się dziś w Czechosłowacji. Filmy te nie osiadały wprawdzie poziomu „Pragi Roku 1848”, lecz stanowią mimo to wartościowe pozycje.

Film typu sensacyjno-kryminalnego „Dziś o wpół do 11-tej” w porównaniu np. z amerykańskimi filmami tego rodzaju wyróżnia się swoją tendencją wychowawczą, trafnym ustawieniem wątków fabularnego, do którego widać podchodzi krytycznie: na pierwszy plan wysuwa się kwestia metod śledztwa, a nie sensacyjność samej afery kryminalnej.

Niewątpliwie walory wychowawcze ma również film z tytułowanymi „Kłopoty referenta Trziszki”, komedia ukazująca perypetie burżuazji, który spełnia rolę w dowcipnej sytuacji i spiecia dramaty. Trafnie podkreślono w tym filmie olbrzymią rolę muzyki i zbiorowego śpiewu w życiu Czechosłowacji, która należy do najbardziej umuzykalizowanych krajów świata.

W filmach czechosłowackich elementy muzyczne odgrywają wybitną rolę. Znakomicie zostały one zharmonizowane z treścią w dwóch wielkich kolorowych filmach dokumentalnych, które należą do najmocniejszych pozycji

festiwalu: „Nowa Czechosłowacja” i „Złot Sokół”.

Charakterystyczny dla całej czechosłowackiej twórczości filmowej zwrot ku tematyce współczesnej zaznaczył się szczególnie dobitnie w „Nowej Czechosłowacji”, zrealizowanej przy współpracy filmowców radzieckich.

Poznajemy różne fragmenty życia dzisiejszej Czechosłowacji, która buduje nowe życie. Film pokazuje piękno zabytków starej Pragi, swoiste piękno wsi oraz folkloru tego kraju, skrzętnych i pracowitych ludzi.

Rewelacją w dziedzinie filmu dokumentalnego jest pełnometr żowy film o XI Zlocie Soli, który odbył się w Pradze w roku ubiegłym.

Zdawałoby się, że z takiego tematu nie można wydobyc nic nowego poza przeglądem niezliczonych szeregów Sokolstwa. Tymczasem Czesi stworzyli film tak zajmujący, że ogląda się go z pasją, jak najbardziej intrygujący film fabularny. Jest to dynamizm, pełna temperamentu relacja z życia setek tysięcy Czechów i Słowaków — członków „Sokola” — od piątego do setnego (bezmała) roku życia. Realizatorzy nie ograniczyli się do samej rewii zlotowej, lecz sięgnęli do środowisk, w jaki-ż żyją członkowie tej organizacji, dając w ten sposób plastyczny pogląd na masowość „Sokola”. Znakomicie zostały „opowiedziane” obrazami popisy potężnych zespołów na stadionie, którego Sokoli nie opuszczają nawet podczas ulewnej deszczu.

Barwnym urozmaiceniem przeglądu najnowszych filmów czechosłowackich na polskich ekranach były filmy kukielkowe i rysunkowe. Na tym polu Czesi osiągnęli w krótkim czasie zdumiewające wyniki.

Na pierwszy plan wysunęła się kukielkowa parodia amerykańskich filmów kowbojskich, zatytułowana „Pieśń prerii”. Realizator wykazał tu nieprzeciętny talent satyryczny, poczucie humoru i zmysł kolorystyczny, wyróżniając dowcipnie bezsensowność filmów o „Dzikim Zachodzie”.

W dwóch czarno-białych groteskach poznaliśmy słynnego Pana Prokouka, którego możemy poznać z ciekawym filmem kukielkowym. Jest to niezwykle popularna w Czechosłowacji postać, przez wijająca się ciągle przez ekrany w coraz to innych wcieleniach. Pan Prokouk spełnia rolę mioty, wymiatającej objawy koitństwa, lenistwa, oziębłości, niedbalstwa i wielu innych tego rodzaju plag.

Z filmów rysunkowych warto wymienić przede wszystkim „Leonora”, arcydzieło jasności i celowości, precyzji kompozycyjnej i technicznej. Czesi wykazują duże zdolności w tej dziedzinie — wórczości filmowej.

W sumie — przegląd filmów czechosłowackich dał nam obraz różnorodnych kierunków kinematografii naszych sąsiadów, którzy robią poważne wysiłki w kierunku realizmu i stają zdecydowanie twarzą do tematów współczesnych.

Z. Markiewicz

## Bilans festiwalu filmów czechosłowackich

Kronika Piotrkowa



**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**  
 10-72 Straż Pożarna  
 10-70 Szpital Międzykomunalny  
 15-87 Pogotowie lekarskie —  
 ul. Stalina 45.

**KINA:**  
 Kino „BALTYK“ wyświetla film produkcji czeskiej p. t. „Dziś wpió do jedenastej“ — godz. 16,30, 18,30, 20,30. W niedzielę i święta dodatkowo seans o godz. 14,30 i poranek o godz. 10,30.

Kino „POLONIA“ wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „LEGITYMACJA PARTYNIA“ — godz. 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 14 i poranek o godz. 10,30.

**ADRES REDAKCJI:**  
 Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15 81. Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

# Aktyw partyjny w hucie „Edwardów“ czuwa nad sprawnym przebiegiem produkcji

Fakt, że załoga huty „Edwardów“ w Radomsku wywiązuje się ze swych zobowiązań produkcyjnych, że skutecznie walczą z niedociągnięciami i brakami w pracy codziennej, zawiązać należy w poważnej mierze opiece, jaką otacza organizacja partyjna każdą fazę produkcji.

Każdy członek aktyw partyjnego w hucie „Edwardów“ ma przydzielony jeden z odcinków produkcji za który jest bezpośrednio odpowiedzialny przed organizacją partyjną. Ponieważ w skład aktyw partyjnego w hucie „Edwardów“ wchodzi znani pracobnicy pracy i fachowcy, przeto każdemu z nich przydzielono ten odcinek pracy, na którym jest zatrudniony. Obowiązkiem aktywistów jest nie tylko dobrze wykonywać swą pracę, ale czuwać nad sprawnym przebiegiem produkcji na powierzonym mu przez organizację partyjną odcinku. Winien on na czas alarmowej egzekutywy organizację podstawową w wszelkich najdrobniejszych nawet zalamaniach, czy wylaniach cych się trudnościach. Dlatego też musi on bardzo dokładnie znać cykl produkcyjny swego oddziału, stan maszyn i narzędzi. Przypada mu też na ogół towarzysze dobrze wywiązuja się z nałożonych na nich przez podstawową organizację partyjną obowiązków.

Tow. Andrzej Wiśniewski, podstawowa organizacja partyjna uczyniła odpowiedzialnym za sprawne toczenie form w warsztatach mechanicznych. Z nałożonych obowiązków tow. Wiśniewski do-

brze się wywiązuje. Ostatnio np. dzięki inicjatywie i przedsiębiorczości, tow. Wiśniewski usprawnił pracę półautomatu przez zastosowanie według swojego projektu t. zw. „czopka“. To że urządzenia mechaniczne mimo, że nie są najnowszej konstrukcji, działają sprawnie, zawiązać należy temu, że tow. Wiśniewski kontroluje codziennie ich stan i w porę usuwa braki i usterki.

Tow. Wiśniewski niezależnie od powierzonych mu odcinków żywo interesuje się również całokształtem produkcji. Na ostatniej naradzie wytwórczej, w porozumieniu z organizacją podstawową, zwrócił on uwagę na stan wody w zakładzie pracy. Dotychczas jakoś braku wody nie odczuwano. Jednak tow. Wiśniewski, interesując się całokształtem zagadnień spostrzegł, że przy obecnie wzmożonej produkcji, sprawa wody jest nader ważna. Kierownictwo techniczne zainteresowało się tą sprawą, poczyniono odpowiednie badania i stwierdzono, że istotnie tow. Wiśniewski ma rację. Gdyby nie zainteresowanie tow. Wiśniewskiego wody mogłoby zabraknąć w chwili niespodziewanej. Kierownictwo zakładu poczyniło już odpowiednie starania i w najbliższym czasie przystąpi się do budowy studni artestyjkiej. Tak więc czujność i troska o całokształt produkcji zakładu, jaką wykazał tow. Wiśniewski, uchroniła zakłady przed ewentualną, przykrą niespodzianką.

Podobnie wywiązuje się ze swych zadań aktywista partyjny, tow.

Edward Tatar, zatrudniony w charakterze majstra hutniczego na półautomacie. Tow. Tatar nie tylko czuwa nad sprawnym przebiegiem pracy na powierzonym mu przez organizację partyjną odcinku, ale sam służy najlepszym przykładem, wyrabiając największy na tym oddziale procent normy. Ostatnio zwrócił on uwagę na zbyt duże zużycie oliwy na półautomatach. Z początku towarzysze kiwali szeptycznie głowami, jednak tow. Tatar umiał się bić o swą sprawę. Potrafił przekonać towarzyszy, że uwagi jego są słuszne. Wreszcie zastosowano się do jego wskazówek i w wyniku tego zużycie oliwy na półautomatach zmniejszyło się poważnie — przyczyniając się do zwiększenia oszczędności, do szybszego wykonania rocznego planu oszczędnościowego.

Podobnie postępuje 15 innych aktywistów partyjnych, łącznie z egzekutywą organizację podstawową. Jednak organizacja partyjna w hucie „Edwardów“ liczy 68 członków — 68 towarzyszy członków czołowej awangardy klasy pracującej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stąd też wniosek, że w hucie „Edwardów“ nad sprawnym przebiegiem produkcji winno czuwać nie tylko 15 aktywistów łącznie z egzekutywą partyjną, ale cała organizacja partyjna — wszystkich 68 towarzyszy. Jasne jest, że wtedy wytknięto by o wiele więcej błędów i niedociągnięć, usprawniono by w znacznie większym stopniu produkcję zakładów niż obecnie.

Obowiązkiem organizacji podstawowej w hucie „Edwardów“ jest zgodnie z uchwałami IV Plenum KC PZPR, naktywne towarzyszy. Uczynić to można przez realizację uchwał IV Plenum KC PZPR — przez wzmożone szkolenie partyjne.

Stwierdzić należy, że jak dotychczas odcinek szkolenia partyjnego w organizacji podstawowej nie przedstawiał się najlepiej, mimo iż ostatnio poprawił się stan na tym odcinku. Na dwóch nowoorganizato-

wanych kursach pierwszego stopnia szkoli się obecnie 40 towarzyszy. Frekwencja jednak nie jest 100 procentowa, tak jakby się tego należało spodziewać. Obowiązkiem egzekutywy partyjnej jest jasno przedstawić wszystkim towarzyszom konieczność szkolenia partyjnego i tak zorganizować program kursu i czas wykładów, aby towarzysze zawsze mogli być na nich obecni.

Poza tym należy stwierdzić, że egzekutywa ciągle jeszcze niedostatecznie uaktywnia wszystkich swych członków. Zbyt mało jeszcze zadań partyjnych poleca się do wykonania poszczególnym towarzyszom. W wyniku tego obserwuje się brak operatywności i kolektywności w pracy całej organizacji partyjnej.

Gdy braki te zostaną usunięte, gdy do wypełniania zadań partyjnych — egzekutywa w hucie „Edwardów“ potrafi zmobilizować wszystkich członków organizacji podstawowej, wtedy nie tylko ożywi się praca na odcinku partyjnym, ale poprawią się znacznie wyniki produkcyjne zakładu.

## Na nółce z książkami

### w piotrkowskim „Domu Książki“

W Piotrkowie mieszczą się dwa punkty Domu Książki, pierwszy przy ul. Słowackiego 1, drugi zaś także przy tej samej ulicy pod numerem 22.

W związku ze stałym wzrostem za interesowała oraz zapotrzebowania dobrej książki informujemy naszych czytelników, iż obecnie dwa punkty Domu Książki w Piotrkowie posiadają całkowicie skompletowane dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, najcenniejsze pozycje literatury polskiej, książki dla młodzieży oraz biblioteczkę dziecięcą.

Jeśli chodzi o pozycje dzieł klasyków marksizmu-leninizmu to na półkach Domu Książki znajduje się ostatnio wydane dwutomowe dzieło obejmujące najważniejsze prace Lenina. Dzieło to oprawne w płótno można otrzymać za 500 zł. Ponadto znajdują się tu liczne inne książki, publikacje i broszury z zakresu wiedzy marksizmu-leninizmu.

Biblioteczka dla dzieci zawiera u-

## Program obchodu V-go Tygodnia TB i S w Piotrkowie

W dniu wczorajszym, tj. 3 czerwca odbył się w Piotrkowie o godz. 19 uroczysty capstrzyk, w którym oprócz dzieci i młodzieży wzięło udział starsze społeczeństwo oraz miejska orkiestra. W dniu dzisiejszym odbywa się zbiórka uliczna TBiS, w której udział bierze starsze społeczeństwo i członkowie kół TBiS z terenu całego Piotrkowa. Zbiórka uliczna przewidziana jest również w dniu 6 czerwca.

Największą atrakcją pozostawiono na dzień 8 bm., w którym to dniu urzędowa zostanie loteria fantowa, obok pijalni mleka. 10 czerwca przewiduje się całonocną zabawę taneczną w salę im. J. Kilińskiego, w czasie której nastąpi wylosowanie roweru. Rozprzedaż losów rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. Można je nabyć w sklepie Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego i także tam oglądać rower, przeznaczony do wylosowania.

Wszystkie dochody z powyższych imprez urzędowych w ramach akcji „Tygodnia“ przeznaczane są na potrzeby burs i na stypendia dla młodzieży. (D)

# Jutro uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku

Jutro o godz. 16 w sali Związku Młodzieży Polskiej w Radomsku odbędzie się uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej. Porządek obrad sesji przewiduje między innymi referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej oraz wybór Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku. Referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej wygłosi przedstawiciel Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. W sesji wezmą udział członkowie gminnych rad narodowych, przedstawiciele partii politycznych, ZSch, ZMP, Ligi Kobiet.

Zarówno prasa jak i radio oraz konferencje terenowe dla aktywistów rad narodowych, zapoznają społeczeństwo radomszczańskie z zasadniczymi podstawami działalności tych nowych nie tylko w swej strukturze, ale przede wszystkim w treści — organów władzy ludowej. Wytyczne nowych rad narodowych określa najdobitniej artykuł 4 ustawy. Brzmi on: „Rady narodowe utrzymują stałą więź z masami pracującymi i wszechstronnie wykorzystują inicjatywę, w szczególności przez rozprowadzanie postulatów, życzeń i zażaleń ludności, przez przyciąganie obywateli do współpracy w komisjach i do udziału w masowych akcjach społecznych, przez odbywanie publicznych posiedzeń i przez składanie publicznych sprawozdań z działalności rad narodowych“.

Co oznaczają te słowa? Wszyscy wiemy dobrze, że dotychczasowy styl pracy zarówno Starostwa Powiatowego jak i Powiatowej Rady Narodowej mimo bezspornych osiągnięć miał również szereg bra-

ków. Wiele zagadnień codziennego życia w powiecie radomszczańskim wymykało się tym organom władzy z ręki. Wiele interpelacji ze strony mało i średniorolnych chłopów oraz ze strony robotników nie znajdowało oddźwięku ani w Starostwie Powiatowym ani też w Powiatowej Radzie Narodowej. Stwierdzić należy, że nie było ścisłej współpracy ani ścisłej więzi łączącej organy te z ludnością powiatu radomszczańskieg.

Od dnia jutrzejszego, od chwili wyboru nowego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, dotychczasowa sytuacja musi ulec gruntownej zmianie. Powiatowa rada narodowa winna wysłuchać i odpowiednio załatwić postulaty, życzenia i zażalenia składane przez ludność w różnych sprawach. Winna i musi powiązać się najściślej z klasą robotniczą i chłopami powiatu radomszczańskieg, wsłuchiwać się w ich potrzeby.

Ścisły kontakt z ludnością, jak najczęstsze stykanie się z nią, powoływanie samych zainteresowanych do udziału w pracach różnych komisji Powiatowej Rady Narodowej, które te zagadnienia będą rozpracowywały i wreszcie — mobilizacja ludności do udziału w pracach przy likwidacji zaniepokożeń — oto droga, po której idąc, będzie mogła Powiatowa Rada Narodowa powiatu radomszczańskieg szybciej i skuteczniej likwidować wiele błędów i dotychczasowych zaniepokożeń.

Praca nowego Prezydium i poszczególnych komisji Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku, nie może być ani biurokratyczna ani papierkowa, lecz zarówno w swej formie jak i treści kolektywna, prawdziwie socjalistyczna. Tak zrozumi-

nowy styl pracy Powiatowej Rady Narodowej przyczyni się do tego, że stanie się ona, czynikiem mobilizującym społeczeństwo radomszczańskie do walki o lepsze jutro, o socjalistyczną Polskę.

## Popierając TB i S —

### przyjdziemy z pomocą uczącej się młodzieży

W dniach od 4 do 10 czerwca obchodziliśmy w Piotrkowie, podobnie, zresztą, jak i na terenie całego kraju V Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów, którego głównymi założeniami są: jak najbardziej i jak najszerzej spopularyzować ideę Towarzystwa Burs i Stypendiów, wciągnąć w jego szereg nowo, liczne rzesze członkowskie, a wreszcie drogą imprez i zbiorów powiększyć fundusze Towarzystwa, które nigdy nie są zbyt duże.

Piotrków, leżący wśród wybitnie rolniczych gmin, z dala od większych ośrodków miejskich — notuje masowy napływ młodzieży wiejskiej do szkół średnich. Napływ ten powoduje, iż zagadnienie kwater dla młodzieży chłopskiej, zagadnienie burs i internatów, jest niezwykle palące. Obok tego stanęło zagadnienie akcji stypendialnej dla niezamożnej młodzieży, gdyż większość z niej, to dzieci małorolnych i średniorolnych chłopów.

W związku z tym, już w 1946 roku, szczerpe grono działaczy społecznych i przedstawicieli nauczycielstwa, powołało do życia

pierwszy zarząd TBiS w Piotrkowie, stawiając sobie równocześnie, jako najbardziej pilne zadanie, rozwinięcie akcji stypendialnej dla zdolnej, a niezamożnej młodzieży. W budynku, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 6 zorganizowana została burs, prowadzona na początkowo przez Wydział Powiatowy, a następnie przejęta przez Towarzystwo Burs i Stypendiów. Budynek bursy TBiS wymagał gruntownych, wewnętrznych i zewnętrznych remontów, wymagał częściowej przebudowy wnętrza oraz skompletowania wewnętrznych urządzeń.

Nie była to sprawa łatwa. Wprawdzie otrzymano kredyty, ale i one nie pozwoliły na właściwe przeprowadzenie koniecznych robót, które przystosowałyby budynek do nowego charakteru. Obecnie mieszka tu około 200 młodzieży płci męskiej i żeńskiej, ale mimo tego, odczuwa się brak pomieszczeń dla wszystkich, zgłaszających się tu uczniowie.

Rozbudowując bursę, miejscowy oddział TBiS nie chce osłabiać, czy też likwidować obecnych dotacji stypendialnych i

stad też wypływa konieczność masowej akcji, jaką prowadzić się będzie na terenie Piotrkowa i powiatu, w czasie od 4 do 10 czerwca.

Masowy udział w imprezach V Tygodnia Towarzystwa Burs i Stypendiów, weźmie młodzież robotnicza i chłopska oraz dzieci, które manifestować będą pod hasłem walki o najlepsze wyniki w nauce. H. M.

## Piotrkowska kronika sportowa

### „STAL — KORAB“ — „ZWIĄZKOWIEC“ — TOMASZOW 4:12

W pięciogodzinnej spotkaniu o mistrzostwo klasy B, jakie odbyło się przed paru dniami, licznie zgromadzona publiczność doznała niemiłego rozczarowania, przyczyną, którego byli zawodnicy „Stali“. Kilka walk skończyło się przed ciosem, gdyż za wodnicy „Stali“ nie przejawiali chęci do walki i w pierwszych sekundach poddawali się. Jedyną walkę dla „Stali“ wygrał Błaszczak, a pozostałe dwa punkty zdobył Bakalarski walkowerem. Było to jedno z najsłabszych spotkań „Stali“ w tym sezonie.

### „UNIA — CONCORDIA“ — „KOLEJARZ“ — KOLUSZKI 0:1

„Unia — Concordia“ przegrała z najsłabszą drużyną w swej grupie, w ostatnim odbytym spotkaniu piłki nożnej, mającym miejsce w Piotrkowie. Obiektywnie należy stwierdzić, iż w stosunku do sekcji piłkarskiej „Unii — Concordii“ daje się zażnać czyż uprzedzenie sędziów, co niekorzystnie wpływa na samopoczucie sekcji piłkarskiej tegoż klubu. Tak na przykład w spotkaniu z „Włókniarzem“ w Pabia-

nicach, w którym sędziował ob. Grabowski, usunięci zostali dwaj czołowi zawodnicy piotrkowskiego klubu „Unia — Concordia“. W spotkaniu piłkarskim z „Kolejarzem“ z Koluszek, o którym wspomnieliśmy na początku, sędziował także ob. Grabowski. Sądzą, że władze sportowe zainteresują się bliżej tą sprawą i osądzą, kto jest w porządku.

### „WŁOKNIARZ“ — BELCHATÓW — „WŁOKNIARZ“ — TOMASZOW 2:2

W spotkaniu o mistrzostwo klasy B, leader tabeli „Włókniarz“ — Belchatów nie rozstrzygnął spotkania ze swym imiennikiem z Tomaszowa. Mimo straty jednego punktu „Włókniarz“ — Belchatów znajduje się na czeluści tabeli i prawdopodobnie będzie grał o wejście do klasy A, gdyż w tej chwili nikt nie jest w stanie mu zagrozić.

### „GWARDIA“ — „MAZOWIA“ 2:1

Po wybitnie typowej grze o punkty, „Gwardia“ zwyciężyła „Mazowie“ z Rawy Mazowieckiej. Zwycięstwem tym „Gwardia“ uratowała się od spadku do niższej klasy. (G)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS“

# 20 LAT temu

### Co pisała prasa łódzka w dn. 4 czerwca 1930 r.

**ZAOSTRZENIE WALKI Z SEJMEM**  
Prasa donosi o zamianowaniu ministrem spraw wewnętrznych Sławoja - Składkowski, który przed kilku miesiącami ustąpił pod naciskiem Sejmu. Powrót „Sławoja” oznacza dalsze nasilenie terronu sanacyjnego.

**„PIERWSZY KROK” HITLEROWCÓW**  
Nowo mianowany minister spraw wewnętrznych Turyni — hitlerowiec Frick — wydał szereg zarządzeń, mających na celu zgnięcie partii lewicowych. Frick wydał zarządzenie o „zakazie druku i sprzedaży dzienników komunistycznych na terenie Turyni”.

**TERROR**  
**BRYTYJSKI W INDIACH**  
Na północno - zachodniej granicy Indii Anglii toczą zacięte walki z powstańcami, którzy w sile 10 tysięcy ludzi usiłovali zająć Peshawar. Anglii zrzucił na Hindusów 1000 bomb lotniczych.

**BEZPŁATNE „URLOPY” W FABRYKACH**  
„Głos Poranny” donosi o zamknięciu na czas letni całego szeregu fabryk łódzkich. Urlopy płatne otrzymał tylko personel techniczny, majsterowie i urzędnicy — robotnicy zaś otrzymali skierowania do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

**TORTURY W CZĘSTOCHOWSKIEJ SZKOLE ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZNI**

Uczeń szkoły rzemieślniczej w Częstochowie — Zdzisław Skarżyński popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru — pisze „Głos Poranny” — nasiewiając stosunki panujące od dłuższego czasu w tej szkole. Okazuje się, że nauczyciel Ludwik Nowicki — urodzony sędzią — zgnęał się od dłuższego czasu nad uczniami, kopiąc ich w brzuch, bijąc twardymi przedmiotami po twarzy i t. d. Władze prokuratorskie zarządziły dochodzenie w tej sprawie.

## Ze sportu

# Po dwóch latach przerwy

### motorzyści łódzcy otwierają dziś swój sezon zawodami ligowymi ZKS „Ogniwo” wychował nowe kadry młodych żuźlowców

Społeczeństwo łódzkie, a w szcze gólności liczna rzesza zwolenni ków sportu motocyklowego z zadowo leniem zapewne przyjmie fakt ukoń czenia przebudowy toru żuźlowego WKS. „Legia” przy Placu 9-go Maja i oddania go dzisiaj do użytku. Nowoprzebudowa ny z inicjatywy ZKS „Ogniwo” tor jest jedynym w województwie łódz kimi jedynym z niewielu w Polsce to rów żuźlowych budowanych według przepisów PZM.

Twórczą pracę ZKS. „Ogniwo”, który w swych szeregach zrzesza liczn e rzesze sportowców — motocyklist ów — spotkać należy z większym uznaniem wobec przeprowadzonego w tym okresie trudnego i odpowie dzialnego zadania przeszkolenia nowo narybku zawodniczego, jakie od było się na specjalnie zorganizowa nym obozie treningowym.

ZKS. „Ogniwo” będący jednym z aktywniejszych ogniw Polskiego Związku Motorowego, Okręgu łódz kiego w dziedzinie sportu motocyklo

wego — organizował Obóz Treningo wy dla żuźlowców, który trwał od 22 do 28 maja br. obejmując 48 moto rzystów korzystających bezpłatnie ze sprzętu klubowego. Obóz obejm ował soba szkolenie praktyczne i te oretyczne, które odbywało się w go dzinach popołudniowych z uwagi na zatrudnienie kursantów, którzy re krutowali się bądź to z robotników, lub uczęcej się młodzieży.

Uchwała Biura Politycznego KC. PZPR w sprawie reorganizacji spor tu i zalecenia GKPF znalazły swój oddźwięk w inicjatywie ZKS „Ogni wo”. Udośćpniając młodzieży robot niczej korzystanie z nowej gałęzi sportu, jakim jest sport żuźlowy, klub ten nie zapomniat też o szkole niu ideologicznym, umieszczając w programie kursu poza częścią prak tycznej jazdy i teorią, również zagad nienia społeczne. Sam zaś fakt um ożliwienia amatorom — sportowcom bezpłatnego korzystania z tak drogie go sprzętu sportowego, jakim są mo tocykle żuźlowe, paliwo, oraz całko wicie bezinteresowny udział czlon ków Klubu i delegatów Okręgu łódz kiego PZM w charakterze instrukto rów i wykładowców, świadczy b. dodatnio o działalności łódzkiego „Ogniwa”.

Na 48 zgłoszonych kandydatów u kończyło kurs 26, z czego zostało wy typowanych 10 motorzystów o wyż szych kwalifikacjach zawodniczych do dalszego przeszkalania. Czterech kursantów zostało zwolnionych z dal

szych treningów decyzją lekarza Obr. PZM. z uwagi na nieodpowiedni stan zdrowia.

Program kursu obejmował teorię jazdy na żuźlu, omówienie maszyni wyczołowej i jej konserwację, silni ki spalnowe itp. W części praktycz nej przeprowadzono szkołę jazdy na żuźlu, naukę startu. Niezależnie od tych zagadnień, w trosce o rozwój fi zyczny zawodników podczas kursów przeprowadzono regularne ćwiczenia gimnastyczne. Zagadnienia spole czeńsko-polityczne, powiązane z te matyką aktualną, jak np. rolę wy chołowawczą masowych organizacji młodzieżowych ZMP, uchwałę KC PZPR w sprawie sportu, zapozna zano słuchaczy ze sportem krajów kapitalistycznych i socjalistycznych, oraz z zadaniami Polskiego Związku Motorowego.

Obóz treningowy ZKS „Ogniwo” zapoczątkuje jak się dowiadujemy, wielką planowaną akcję sportowo-szko leniową wszczętą przez Polski Związek Motorowy w zakresie motoryzacji, która da naszemu ludowemu pań stwu nowe kadry sportowców nie tyl ko o wyższych kwalifikacjach facho wych, ale i o wyższym poziomie in telektualnym i moralnym.

Dzisiejsze zawody z udziałem zawodników „Ogniwa” warszawskiego — i „Olympii” (Grudziądz) zapowia dają się bardzo ciekawie. Nie jest wykluczone, że dziś oklaskiwac bę dzimy narodzin nowego rekordu na szego toru.

## W całym kraju powstają obiekty sportowe

W całym kraju buduje się nowe obiekty sportowe oraz przeprow adza się odbudowę zniszczonych boisk, basenów, kortów i sal gimna stycznych.

Na rok bieżący CRZZ przeznaczy ła na ten cel sumę 417.504 tys. zł. którą otrzymały Zrzeszenia Sporto we Związków Zawodowych.

Z poważniejszych obiektów, gdzie trwa nieprzerwana praca wymienić należy budowę stadionu „Związkow ca (dawnej „Skra”) w Warsza wie, budowę stadionu „Włókniar za” w Łodzi, „Ogniwa” w Lublinie, „Włókniarza” w Krakowie, hali gim nastycznej „Spójnia” w Białymstoku

Rozbudowane będą również istnie jące już obiekty sportowe, jak boi ska „Stal” w Poznaniu, „Ogniwa” w Rzeszowie, „Budowlanych” w Chorzowie. Gruntowne remonty przeprowadzane są na basenie „Gór nika” w Katowicach, oraz w liczn ych przystaniach wioślarskich.

W jesieni r. b. oddanych będzie do użytku kilkadziesiąt kompletnie wy posażonych obiektów sportowych, dostosowanych do potrzeb wielu gałę zi sportu.

Nowe urządzenie sportowe i re mont zniszczonych, spełnią olbrzymi ą rolę w dziele upowszechnienia wychowania fizycznego w Polsce Lu dowej.

## Łódź-Toruń 3:1 (2:1)

W zawodach o puchar miast łódzian ie zwyciężyli zespół z Torunia 3:1 (2:1). Z drużyny łódzkiej zadowolili jedynie Hogendorf oraz trójka obronna.

Goście zagraли ambitnie. Przebieg zawodów należał do inter esujących. W 3 minucie Urban z „sa mobójczego” strzalał zdobył prowadze nie dla gości. W 25 min. Hogendorf uzyskał wyrównujący punkt dla łódzian. W 43 minucie z rzutu karnego Urban podwoił wynik do 2:1 dla miejscowych.

Pełnię stron Hogendorfowi uda je się strzelić trzecią bramkę, ustalając zawiłek dnia — 3:1.

Zawody prowadził dobrze ob. Hasel busz z Warszawy. Widzów 3 tysiące.

## TEATRY

**PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)**

Dzisiaj o godz. 19.15 komedia M. Ba łuckiego pt. „Tom otwarty”.

Przedsprzedaż w Miejskim Ośrodku Informacji, Piotrkowska 104a, tel. 159-15.

W poniedziałek teatr nieczynny.

**PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)**

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do ma łych interesów”.

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**

Niedziela, dnia 4 czerwca 1950 r. o godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

**PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 84, tel. 181-34)**

Niedziela, dnia 4 czerwca 1950 r. O godz. 19.15 „Makar Dubrawa” — wznowienie.

**TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27)**

Niedziela, dnia 4 czerwca 1950 r. Godz. 12.00 — Widowisko otwarte pt. „Nowa szata króla”.

**TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)**

Niedziela, dnia 4 czerwca 1950 r. godz. 12 i 17. W ramach Festynu Po kojcu, w Parku Ludowym na Zdrojowiu widowisko pt. „Wesoła Maskarada”.

**TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 772-70**

Niedziela, dnia 4 czerwca 1950 r. Godz. 19.30 „Romans z wędwili”.

## KINA

**ADRIA** — Kino nieczynne z powo du remontu.

**BAŁTYK (Narutowicza 20)**  
„Zwycięski powrót”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30  
poranek godz. 11.

**BAJKA (Franciszkańska 31)**  
„Czarodziejski kryształ”  
godz. 16, 18, 20.

**GDYNIA (Daszyńskiego 2)** „Program aktualności krajowych i zagranic znych Nr 22”  
godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL — dla młodzieży (Legionów 2)**  
„Koncert Beethovena”  
godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12.

**MUZA (Pabianicka 173)**  
„Hrabia Monte-Christo” I seria  
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

**POLONIA (Piotrkowska 67)**  
Kino nieczynne z powodu remontu.

**PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)**  
„Za siedmioma górami”  
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

**ROBOTNIK (Kilińskiego 178)**  
„Program składany” (Dzieje jed nej obrączki), „Słoń i Mrówka”, „Noc Noworoczna”, „Mistrz Nar ciarski”, „Kim zostanie?”  
godz. 16, 18, 20.

**ROMA (Rzgowska 84)**  
„Hrabia Monte-Christo” II seria.  
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

**REKORD (Rzgowska 2)**  
„O szóstej wieczorem po wojnie”  
godz. 16, 18, 20

**STYLOWY (Kilińskiego 123)**  
„Strój galowy”  
godz. 16, 18, 20.

**SWIT (Bałucki Rynek 2)**  
„Pan Habetin odchodzi”  
godz. 16, 18, 20.

**TECZA (Piotrkowska 108)**  
„Urodziny w październiku”  
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

**TATRY (Sienkiewicza 40, w ogro dzie) — „Nieodrodna córka”**  
godz. 15.30, 18, 20,30  
poranek godz. 11.

**WISŁA (Daszyńskiego 1)**  
„Program składany” („Szara szyj ka”, „Siedem czarodziejskich piat ków”, „Biegami Wołgi” — filmy w naturalnych kolorach)  
godz. 16.30, 18.30, 20.30.  
poranek godz. 11.

**WŁOKNIARZ (Próchnika 16)**  
„Dzisiaj o wpół do jedenastej”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30  
poranek godz. 11.

**WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)**  
„Zdradzieckie skały”  
godz. 15.30, 18, 20.30.  
poranek godz. 11.

**ZACHĘTA (Zgierska 26)**  
„Zakończani są sami na świecie”  
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

## RADIO

Program audycji na dzień 4 czerwca 1950 r. (niedziela).

6.50 Pocz. audycji, 7.00 Audycja dla wsi, 7.15 Skoczenie i wesoło, 8.00 Dziennik, 8.25 Piosenki M. Błantnera, 9.00 Konc. organ., 9.30 „Concerto Grosso Haendla”, 10.20 „Wieś tańczy i śpiewa”, 10.45 „U naszych twórców”, 11.00 Felieton literacki, 11.12 (L) „Od naszych korespondentów”, 11.25 (L) Muzyka ludowa narodów radzieckich, 11.45 (L) „Uczmy się korespondencyjnie” — reportaży, 12.00 Sygnał czasu, 12.15 Koncert z Ka towic, 13.15 „Niedziela na wsi”, 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego, 14.20 Gra Polska Kapela p. d. F. Dzierżanowskiego, 14.45 „Zyciorysty górni ków”, 15.00 Muzyka dwufortepiano wa, 15.15 „Wesoła rodzinka” — stu chowisko, 16.00 Dziennik, 16.20 „Na sze chóry śpiewają”, 17.00 Koncert Krakowskiej Ork., 17.55 „Brygada szlifiera Karhana” — słuchowisko, 19.00 Wołoszywo — sonata na skrzypce i fortepian, 20.00 Dziennik, 20.40 (L) Koncert życzeń dla dzieci przodowników nauki, 21.00 „Na fila rze 407” — audycja rozrywkowa, 22.05 Wiadomości sportowe, 22.35 Muzyka taneczna J. Cajmera, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 „Na do branoc”.

Po obu stronach olbrzymiej hali fabrycznej stoją potężne młoty. Obok wznoszą się maszyn ywiece. Z otworów ich bucha płomień. Co pewien czas rozlega się łoskot uderzenia i spod młota rozpryskuje się fontanna iskier. Metal postusznie przybiera za żadaną formę.

Te wielkie młoty wprawia w ruch lekkie naciśnięcie dźwigni. Praca kowala sprowadza się obecnie do kierowania maszyną, do umiejętności szybkiego i wła ściwego ułożenia wykuwanej czę ści na kowadle.

— „Zamierzamy jeszcze bar dziej ułatwić pracę kowala. Oto kuźnia przyszłości” — mówi opro wadzający nas po fabryce inż. Łapszyn, kiedy po zwiędzeniu kuźni weszliśmy do niewielkiego pomieszczenia.

Rozjeżdżaliśmy się zdziwieni: nic tu nie przypominało kuźni w potoczny tego słowa znacze niu. Lśniaca czystością podłoga niczym w domu starannej gos podni; jasno malowane ściany; przy maszynach — robotnicze w biały fartuchach.

Zbliżyliśmy się do jednej z maszyn w chwili, gdy obsługują ca ją robotnica wzięła ze skrzyż ni półmłotowy kawałek metalu.

## Czarnecki nie wystąpi już więcej na ringu

Stefan Czarnecki popularny pięć ciarz „Zryw”, a później „Zwią zkowca — Zryw” definitywnie zę gna się z ringiem. Czarnecki nie weźmie już udziału w zawodach, ale ze sportem pięściarskim nie zer wie. Nosi się bowiem z zamiarem ukończenia kursów sędziowskich i spróbowania swych zdolności przy stoliku ringowym.

## Dzisiejsze imprezy

**Pilka ręczna:** na boisku Unii o godz. 17 rozpoczyna się zawody o mistrzostwo siatkówki męskiej: Klasa A: godz. 17: Unia — Stal, godz. 17.45: ŁKS Włókniarz — AZS, godz. 18.30: Spójnia — Związkowic.

**Zawody lekkoatletyczne:** stadion ŁKS Włókniarza, godz. 11 trzeci etap Biegów Narodowych. Wejście bezpłatne.

**Zawody kolarskie:** w Helenowie o godz. 16 rozpoczyna się pierwsze ogólnopolskie mistrzostwa torowe zrzeszeń sportowych związków zawodowych o programie olimpijskim. Startować będą najlepsi torowcy Polski z Biekim, Kupczakiem, Musiałem, Wandorem, Gabry chem i Marchwińskim na czele. W tych samych konkurencjach starto wać będą posiadacze kart wycigo wych.

**Zawody motocyklowe:** na torze żuźlowym przy placu 9 Maja o godz. 16 odbędą się zawody o mistrzostwo ligi pomiędzy zespołami Ognia Warszawa, Olimpia Grudziądz i Ognia Łódź. Przewidzia nych jest 12 biegów.

**Zawody tenisowe:** o mistrzostwo klasy A dalszy ciąg zawodów między drużynami Ognia z Łodzi i Concordii z Piotrkowa na kortach Ognia w Parku Poniatowskiego. Początek zawodów o godz. 9.

**Pilka nożna:** zawody o mistrzostwo klasy B: boisko Arko, godz. 17 Arko — Ognisko, boisko Legii: Legia — Budowlani, boisko w Piotrkowie: Gwardia — Kolejarz. Junio rzy grupa II: boisko Spójnia w Pa rku Ludowym; Spójnia II — Bzura Ozorków, grupa IV: boisko przy ul. Kilińskiego 188: Ognisko Łódź — ŁKS Włókniarz.

**Zawody bokserskie:** o drużyno we mistrzostwo klasy B okręgu łódz kiego: W Tomaszowie: Włókniarz Tomaszów — Spójnia Kutno.

## Łuczniczki Zgierza szykują się do mistrzostw Polski

Polski Związek Łuczniczek organizu je w dniach od 14 do 18 czerwca w Gdańsku XIV narodowe zawody łucz nicze o mistrzostwo Polski. W zawo dach tych weźmie udział około 100 za wodniczek i zawodników z całej Pol ski.

Program zawodów obejmuje strzela nie na odległość krótkiej: 25, 35, 50 m dla kobiet i mężczyzn, odległości długie: 50, 60, 70 m — dla kobiet i 50, 70, 90 m — dla męż czyzn.

Do zbliżających się mistrzostw Pol ski bardzo intensywnie przygotowują się łuczniczki Zgierza. Tytułu mistrza Polski w konkurencji męskiej będzie bronił zgierzaniek, Tadeusz Skrzypow ski. Skrzypkowski trenuje codziennie bez względu na pogodę. Samoocucenie jego osłabia jednak w znacznym stop niu stan jego łuku. Łuk Skrzypkow skiego jest spawany w dwóch miej szech i zachodzi poważna obawa, aby wytrzymał do mistrzostw.

## Nowe Koło Sportowe w Łodzi

W dniu 19 maja 1950 r., pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Ba welnianego utworzyli Koło Sporto we.

Nowo założone Koło liczy obecnie 60 członków, przy czym są już czyn ne następujące sekcje: pływakcja — 37 osób oraz gier sportowych 17 osób.

Koło, poprzez swą działalność pra gnie podnieść poziom wychowania fi zycznego wśród pracowników CZP Baw. w myśl wytycznych III Plenum P.C. PZPR.

## Wyciąg kolarski SKS-u

Szkolne Koło Sportowe przy I Gim nazjum Przemysłu Welnianego, „opie cńskiego 20, urządził dziś znowowy wyciąg kolarski. Start i meta odbędą się na ulicy Pabianickiej przy Parku „We necja”, o godzinie 9.

## Dobre wyniki sportowców-ucznioów

We wszystkich okręgach szkolnictwa zawodowego zakończono zawody eli minacyjne do IV Igrzysk. Masowy udział młodzieży, doskonałe rezultaty i wyrównany poziom świadczeń o stałym rozwoju w f. i sportu w szkolnictwie zawodowym.

A oto kilka ciekawszych wyników uzyskanych przez zawodników —ucz niów podczas eliminacji: W skoku wwyż Paprocki i Kowalski (obaj Warszawa) osiągnęli 184 cm. Napier ski (Toruń) — 178 cm. Poza tym 10 zawodników uzyskało 175 cm.

W sztafecie 4x100 m chłopców: dru żyna Lic. Adm. Handlowego (Łódź) u zyskała czas 45,7. Michalski (Kielce) w rzucie granatem osiągnął 70,52 m. Mąkosz (Kielce) 69 m. Na 60 m w kon kurencji dziewcząt Kowalska (To ruń) uzyskała czas 8,0 sek., zaś Dziem borowicz (Tarnów) — 8,1 sek. W bie gu na 100 m Ratajczak (Cieszyn) o siągnął 11,2 sek., przy czym ponad 10 zawodników miało czasy poniżej 12 sekund.

Na wyróżnienie zasługuje również rezultat, jaki osiągnął Zimny (Katowi ce) w pływaniu na 100 m dow. uz. — 1:05,0. Jaśkiewicz (Wrocław) 1:08,2 Buczowski (Wrocław) 1:09,9.

## Obóz lekkoatletek przed meczem z Czechosłowacją

W celu przygotowania lekkoatle tek polskich do międzypaństwowych zawodów z Czechosłowacją (1 — 2 lipca w Warszawie), PZLA organi zuje w dniach 19 — 30 bm. w Aka demii WF w Warszawie obóz trenin gowy dla czołowych zawodniczek, z których wyłoniona będzie reprezentacja.

Na obóz powołano następujące za wodniczki: Białkowska, Borowiec, Bregulan ka, Cieślakówna, Dobrzańska, Fotym ska, Gburkówna, Gęboliówna, Go lanka, Gościńskówna, Grzybówna, Hejdecka — Kuźmicka, Ilwiska, Jan kowska, Kowalska, Kuffel, Kon iwicka, Lapińska, Milewska, Mirkie wicz, Mitan, Moderówna, Orszynow iecz, Paszkówna, Peszkówna, Pivo warówna, Piecówna, Raczevska, Słomczewska, Stachowicz, Zmin kowska.

Trenerami na obozie będą: Wa łachowski, M. Hoffman, Kałużowa i Weiss — Marcinkiewicz.

## Kuźnia przyszłości

matycznie w momencie, gdy me tal nagrzal się do żądanej tem peratury. Kilka uderzeń stojące go obok niewielkiego młota — i do stojącej obok skrzyżni spadła gotowa część samochodu osobo wego.

Inż. Łapszyn objaśnił nam szczegółowo urządzenie tej, kuź ni dnej z pierwszych w świecie, kuź ni elektrycznej. W kraju radzieckim stosuje się na szeroką skalę prądy wysokiej częstotli wości przy hartowaniu i nagrze waniu produkowanych części. W fabryce samochodów im. Mo ja towa, w m. Gorki, setki rozmaitych operacji wykonuje się o-

biecnie drogą hartowania obrabia niej części przy pomocy elek tryczności i nagrzewania prąda mi wysokiej częstotliwości. Do prac wykonywanych prądami wysokiej częstotliwości potrze bne są jednak niezwykle kosztu wne generatory.

Inżynierowie fabryki postawi li sobie za zadanie stworzyć ma szynę do nagrzewania, które pra cowałyby na prądzie z fabrycz nej sieci elektrycznej. Mogło by się zdawać, że sprawa jest pro sta: przy przechodzeniu prądu elektrycznego przewodnik nagrze wa się. Nagrzewanie jednak tym systemem wielkich części było bardzo trudnym zadaniem tech nicznym. Ale Łapszyn i jego koledzy nie zrazili się trudnościami. Zaprojektowane przez nich urządzenie do nagrzewania elektrycznością wykonano w od działale tejże fabryki. Próba ma szyny wypadła pomyślnie, wobec czego wyprodukowano druga i

trzecia. Zmontowano je na okres próbny w niewielkim pomiesz czeniu. I właśnie te maszyny po ka zał nam inż. Łapszyn, mówiąc na pożegnanie: „Wkrótce w ten sposób pracować będzie cała nasza kuźnia”.

Niedawno mieliśmy okazję po nownie odwiedzić kuźnię Gor kowskiej Fabryki Samochodów im. Molotowa. Weszliśmy do zna nego nam już oddziału młotów. Hala zmieniła się nie do pozna nia. Było tu przestronniej, widniej i ciszej. Obok młotów, gdzie dawniej wznosiły się ma szynne piece, dostrzegliśmy zna na nam już maszynę do nagrze wania.

System nagrzewania elektrycz nego przy pomocy maszyn, skon struowanych i wyprodukowa nych w fabryce, zastosowano już przy wielu pracach kowalskich. Specjaliści stwierdzili, że dzięki tej innowacji kilkakrotnie obniży się koszt własny produkcji czę ści, uzyskano znaczną oszczędność materiałów pędnych, usunięto możliwość przepalania się meta lu. Najważniejszym jednak osią gnieniem racjonalizatorów jest ułatwienie pracy kowali.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Woje wódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:  
**KOLEGIUM REDAKCYJNE.**

Telefony:  
Redaktor naczelny 216-14  
Zastępca red. naczelnego 218-23  
Sekretarz odpowiedzialny 219-05  
Dział partyjny 216-18

Dział korespondentów robot niczych i chłopskich oraz redak. orów gazetek ściana nych 219-42  
Dział kulturalny 223-26  
Dział literacki i sportowy 254-21  
wewn. 8 i 11  
Dział ekonomiczny 218-11  
Dział rolny 254-21  
wewn. 9

Redakcja nocna 172-31

Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32  
Adm. instr. 290-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow ska 104a, tel. 111-50 i 114-75  
Dział ogłoszeń: Warszawa RSW „Prasa”  
Adm. biuro: Łódź, Piotrkowska 88, III-de piętro.

Drżk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.  
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-5533.